

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersytecka

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UR

Rzeszów

Listopad 2002 Nr 11/13



Uniwersytet
Rzeszowski

W NUMERZE:

**FOTOREPORTAŻ Z UROCZYSTEJ INAUGURACJI
ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003
NA UNIwersYTECIE RZESZOWSKIM
Z UDZIAŁEM WICEPREMIERA
GRZEGORZA KOŁODKI**

FOTOREPORTAŻ Z INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003



Pierwszy dzień uroczystej inauguracji roku akademickiego 2002/03 (czwartek, 24 X 2002).



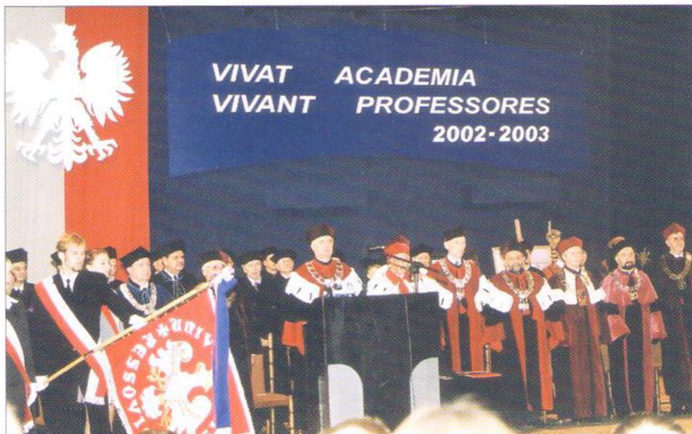
Uroczyste wręczenie dyplomów najlepszym absolwentom UR.



Nowo wypromowani doktorzy UR.



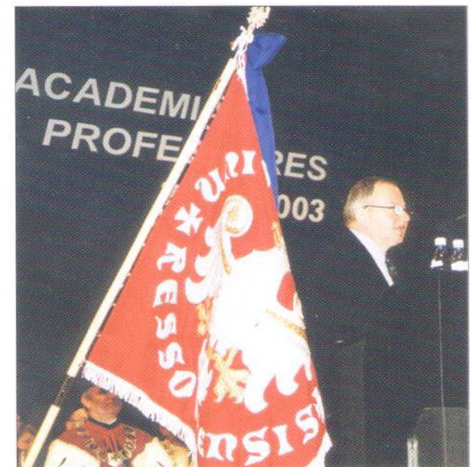
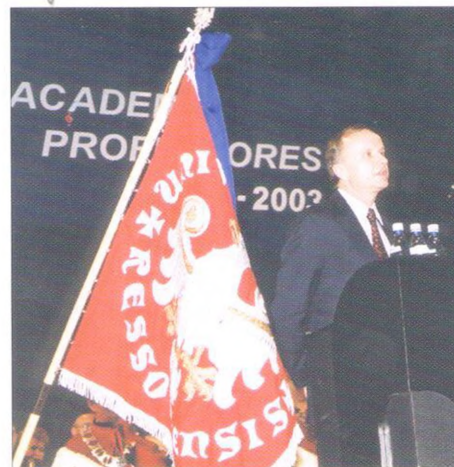
Wręczenie dyplomu dr Anicie Lehmann.



Proroktor prof. UR dr hab. Jerzy Kitowski odczytuje łaciński tekst przysięgi.



Zaproszeni goście.



Rektor UR prof. Włodzimierz Bonusiak, wicepremier prof. Grzegorz Kołodko oraz wiceminister MENiS prof. Tomasz Goban-Klas podczas wystąpienia.

PRZEŚWIETNY SENACIE, SZANOWNI GOŚCIE, DRODZY PRACOWNICY I STUDENCI UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Gaudeamus – radujmy się, bo oficjalnie rozpoczynamy dziś drugą inaugurację roku akademickiego na Uniwersytecie Rzeszowskim. Radujmy się, bo na pierwszym roku rozpoczęło studia 4396 studentów studiów dziennych i 3310 zaocznych. Ubolewajmy, że niestety nie mogliśmy w mury naszej Alma Mater przyjąć wszystkich chętnych, a było ich w tym roku 11 540 na studia dzienne i ponad 4500 na studia zaoczne. Już tylko te liczby świadczą o tym, iż Uniwersytet Rzeszowski był potrzebny i cieszy się popularnością nie tylko wśród młodzieży Podkarpacia, ale i znaczącej części mieszkańców Polski południowo-wschodniej i środkowej. Ustawa sejmowa o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego z 6 czerwca 2001 r., potwierdzona decyzjami Senatu i Prezydenta Rzeczypospolitej, została zapobiegana przez młodzież, która właśnie w naszej uczelni stara się zrealizować swą życiową szansę. Studia zawsze były i mam nadzieję, że będą najlepszą inwestycją w samego siebie. Cieszę się, drodzy młodzi przyjaciele, że chcecie inwestować w siebie w naszej Uczelni, gratuluję Wam trafnego wyboru i jestem przekonany, że społeczność akademicka Uniwersytetu Rzeszowskiego nie zawiedzie Waszych nadziei i przyczyni się do tego, byście za pięć lat, opuszczając mury Uniwersytetu, czuli się pewnie w zjednoczonej Europie.

SZANOWNI, DRODZY STUDENCI

Macie już za sobą pierwsze dni nauki, proces dydaktyczny w uczelni wyższej znacząco odbiega od tego, do czego byliście przyzwyczajeni w szkole średniej. Tu nikt Was nie będzie pilnował, abyście się systematycznie uczyli, nie ma obok Was rodziców, którzy przypominali, że jutro są lekcje, a pojutrze sprawdzian czy klasówka. Jesteście sami i Wy zadecydujecie samodzielnie o dalszym swym życiu. Macie prawo w Uniwersytecie decydować o tym, jakie umiejętności i na jakich zajęciach chcecie zdobyć, możecie tak kształtować swój program nauczania i tok studiów, by uczyć się na kilku kierunkach lub podjąć studia interdyscyplinarne. Oczywiście najpierw, niestety, trzeba zaliczyć pierwszy rok studiów, ale nie jest to takie trudne, jak Wam się wydaje, i jak być może twierdzą starsi koledzy. Uniwersytet, mam nadzieję, że nauczy Was przede wszystkim przedsiębiorczości, pomoże zdobyć gruntowne wykształcenie w określonej specjalności, ale i musi Was przygotowywać do tego, że wiedza, którą nabędziecie, może być użyteczna tylko przez krótki okres, macie się tu przede wszystkim nauczyć tego, co dla Was użyteczne, nauczyć się uczyć i to uczyć się stale, permanentnie, być gotowym



do kilkakrotnej zmiany nie tylko miejsca zamieszkania, ale i często pracy oraz zawodu. Słowem, Uniwersytet będzie się starał doradzać Wam, jak przewidywać przyszłość, ale zawsze decyzja ostateczna będzie należała do Was. Możecie także liczyć na to, iż będziemy starali się pomagać tym z Was, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Na pierwszym roku uzyskują oni stypendia socjalne. Staramy się pozyskiwać sponsorów, którzy także niektórym z Was ufundują stypendia. O pierwszych rezultatach naszych działań usłyszycie jeszcze podczas tej inauguracji, ale znów od Was samych zależy, czy zechcecie się uczyć tak, by od drugiego roku otrzymywać stypendia naukowe, bo takowe gwarantujemy wszystkim studentom, którzy zaliczą pierwszy rok ze średnią dobrą. Utworzymy w tym roku także Biuro Karier. Biuro to nie tylko będzie pomagało absolwentom w poszukiwaniu pracy, ale mam nadzieję, iż będzie pośredniczyć w pozyskiwaniu dorywczej pracy studentom umiejącym łączyć naukę z zarobkowaniem. Czekają na Was, drodzy młodzi przyjaciele, liczne koła naukowe, organizacje studenckie, sekcje sportowe, kluby i zespoły studenckie. Wszystkie one reprezentują wysoki poziom, a osiągnięcia sportowe i kulturalne plasują nas w czołówce polskich uczelni. Studia to nie tylko nauka, ale i współzycie oraz współdziałanie z innymi, to także wyrabianie umiejętności kierowania zespołami ludzkimi, właściwych zachowań we wspólnym rozwiązywaniu problemów, z którymi przyjdzie się Wam zmierzyć. Bądźcie aktywni, zaangażowani w to, co studiujecie i robicie, to Wam się przyda w dalszym życiu. Życzę Wam, drodzy pierwszorocznicy, byście jak najlepiej wykorzystali studia dla własnego rozwoju intelektualnego, byście zadzierzgnęli w Uniwersytecie więzi przyjaźni i koleżeństwa, nauczyli się wspólnego działania do osiągnięcia określonego celu, byście znaleźli tu spolegliwych opiekunów

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Nietypowo, bo w dwu częściach, odbyła się inauguracja w tym roku. Rozpoczęliśmy od uroczystej promocji doktorów, którzy uzyskali ten tytuł na naszej uczelni. Doceniono również trud kilkudziesięciu osób, które obroniły tytuły na wielu uczelniach krajowych.

Wszystkich obecnych przywitał rektor prof. W. Bonusiak, mówiąc wiele ciepłych słów pod adresem młodych doktorów i gości honorowych, a następnie, jako jeden z promotorów, przekazał prowadzenie prorektorowi J. Kitowskiemu. Po raz pierwszy na UR zabrzmiała rota łacińskiej przysięgi i odbył się akt uroczysty, potwierdzający naszą obecność w gronie polskich uniwersytetów.

Wśród nowych doktorów największe oklaski zebrała Anita Lehmann, która na promocję dotarła prosto ze szpitala, nie chcąc opuścić tak podniosłej chwili.

Prorektor Kitowski odczytał także nazwiska wszystkich osób, które otrzymały Nagrody Rektora za tytuły profesorskie, doktorów habilitowanych i obroniły doktoraty na innych uczelniach. Po dopełnieniu ceremoniału w imieniu nowo promowanych doktorantów głos zabrała dr Elżbieta Sierakowska. Tę część „wstępu do inauguracji” zakończyło wspólne pamiątkowe zdjęcie i gromkie oklaski dla wszystkich nagrodzonych. Uroczysty koncert zakończył „pierwszą część inauguracji”.

25 października uroczyste wejście członków Senatu i hymn narodowy rozpoczęły główną część inauguracji. Po raz pierwszy na UR Senat poprowadził pedle w uroczystych strojach. Od słów „Prześwietny Senacie” rozpoczął swoje przemówienie Rektor UR, witając honorowych gości i odczytując życzenia od najwyższych władz państwowych. Wśród gości obecni byli: wicepremier prof. G. Kołodko, wiceminister MENiS prof. T. Goban-Klas, wiceminister finansów dr W. Ciesielski, wojewoda podkarpacki Z. Siewierski i wielu, wielu innych, o których wspominał Rektor w swoim powitaniu.

Przemówienia naszych gości zamieszczamy na dalszych stronach gazety. Rektor przekazał następnie głos rektorom naszych przyjaźnionych uczelni: Uniwersytetu im. Fedkowicza w Czerniowcach prof. Stepanowi Melnychukowowi i Uniwersytetu w Drohobyczu prof. Waleremu Skotnemu.

Następnie prorektor Waldemar Furmanek odczytał nazwiska nagrodzonych, a Premier i Wojewoda wręczyli nagrody, w przypadku nagród MENiS wręczył je minister T. Goban-Klas. Wręczono również nagrody rektorskie i stypendia.

Następnie odbył się akt immatrykulacji, studenci złożyli przysięgę i chór odśpiewał „Gaudeamus”. W imieniu samorządu studentów zabrał głos J. Stefański.

Wykład inauguracyjny, który również publikujemy, wygłosiła prof. dr hab. Elżbieta Ura. Po wykładzie rektor UR prof. dr hab. W. Bonusiak ogłosił rok akademicki na UR za otwarty.

Quod bonum, felix faustumque sit!

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003 W DĘBICY

Bardzo uroczystie, polskim hymnem, rozpoczął 21 października Wydział Pedagogiczny inaugurację roku akademickiego 2002/2003 w dębickim Instytucie Wychowania Fizycznego na sali MOK, mogącej pomieścić ponad 700 osób.

Rektorzy i dziekani w togach, oraz zaproszeni goście zajęli miejsce na scenie, a młodzież, rodzice studentów I roku i wielu sympatyków oraz gości zapelnili salę. Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak wyraził radość z trzeciej już inauguracji w Dębicy i zarazem drugiej na UR. W swoim przemówieniu przedstawił krótko historię i stan obecny oraz perspektywy rozwoju dębickiego ośrodka, który już niedługo może stać się ważną i znaczącą częścią „ambitnego uniwersytetu na dorobku” – jak wyraził się Rektor UR.

Następnie zabrał głos burmistrz Dębicy mgr S. Bielawa, zapewniając o dobrej woli i chęci dalszej współpracy z Uniwersyteciem. Symbolem tej współpracy jest przekazany UR na potrzeby Instytutu Dom Sportu i wzrost liczby studentów: 50 w pierwszym roku, 150 w drugim i ponad 300 w obecnym. Burmistrz zapowiedział przekazanie następnych obiektów, mieszkań dla kadry, pomoc w remontach i wyposażeniu. Życzył również zapału, hartu ducha, ciepłego klimatu i dobrych warunków badawczych i dydaktycznych – by Uniwersytet Rzeszowski stał się ważnym punktem na edukacyjnej mapie Polski.

Z kolei Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego przekazał prowadzenie uroczystości prorektorowi do spraw studentów dr. hab. Stanisławowi Krawczykowi, prof. UR, by można było dokonać immatrykulacji studentów. Przedstawiciele studentów złożyli przysięgę, otrzymali z rąk prorektora S. Krawczyka i dziekana Wydziału prof. dr. hab. Ryszarda Cieślaka indeksy i legitymacje, a po dotknięciu berłem stali się częścią naszej społeczności akademickiej. Za ich pośrednictwem gratulacje i życzenia sukcesów w nauce otrzymali wszyscy studenci.

Po uroczystym wykonaniu *Gaudeamus*, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak ogłosił: *Rok akademicki 2002/2003 uważam za otwarty. Koniec przyjemności, zaczynają się obowiązki.*

Wykład inauguracyjny *Formy ochrony przyrody a turystyka* wygłosił dr hab. Zygmunt Wnuk, prof. UR.

Po wykładzie odbył się koncert w wykonaniu *Kwartetu Intermezzo*, a całą imprezę zakończył bankiet wydany przez władze miasta.

Zdjęcia prezentujemy na III stronie okładki.

i warunki do rozwoju własnej osobowości i wreszcie będzie zdobyli dyplomy ukończenia naszej Alma Mater w liczbie równej tej, która dziś rozpoczyna studia.

DRODZY GOŚCIE, SZANOWNI PAŃSTWO, pozwólcie mi teraz na wyrażenie radości z powodu udziału w naszej uroczystości wielu znamienitych gości. Witam więc serdecznie przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej z panem premierem, prof. drem hab. Grzegorzem Kołodką na czele.

Panie Premierze, środowisko akademickie Polski pamięta, że w całym okresie transformacji tylko w 1996 r. nakłady na szkolnictwo wyższe wzrosły o 15%. W pozostałych latach wzrost był minimalny albo mieliśmy do czynienia ze stagnacją, a nawet w ostatnich trzech latach z regresem. Myślę, że nie tylko w imieniu rzeszowskiego środowiska naukowego, ale i całej Polski mam prawo stwierdzić, że wiążemy z osobą Pana Premiera wielkie nadzieje i życzymy Panu, by tzw. „kotwica Kołodki” okazała się skuteczna.

Razem z Premierem zaszczycił naszą inaugurację nasz bezpośredni szef – sekretarz stanu w MENiS prof. dr hab. **Tomasz Goban-Klas** oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, a zarazem poseł z Podkarpacia dr **Wiesław Ciesielski** oraz posłowie **Edward Brzostowski** i **Tadeusz Ferenc**. Witam Was serdecznie, Panowie, zwłaszcza że Wasze związki z woj. podkarpackim są długoletnie i przyjacielskie i mam nadzieję, iż takimi pozostaną. Jesteśmy zaszczyceni, iż znaleźliście Państwo czas, by uczestniczyć w naszej inauguracji, i mamy nadzieję, że tak jak dotychczas będziemy mogli liczyć na Waszą pomoc w realizacji naszych ambitnych planów.

Witam serdecznie gospodarzy naszego województwa i miasta w osobach: wojewody podkarpackiego pana **Zdzisława Siewierskiego**, marszałka województwa podkarpackiego pana **Bogdana Rzońcy**, biskupa pomocniczego diecezji rzeszowskiej ks. dra **Edwarda Białogłowskiego**, prezydenta miasta Rzeszowa pana dra **Andrzeja Szlachty** i przewodniczącego Rady Miasta Rzeszowa pana **Andrzeja Ryłskiego**.

W naszej inauguracji uczestniczą znamienici goście: konsul honorowy Słowacji w Polsce Adam Góral, Antoni Magdoń – prezes Banku Pekao SA w Lublinie, Jerzy Darski – wiceprezes Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Niezwykle serdecznie witam reprezentantów samorządów, władz miast, powiatów i gmin współpracujących z Uniwersyteciem w osobach starostów, burmistrzów i wójtów: Brzozowa – Janusza Draguły, Dębicy – Władysława Bielawy, Kolbuszowej – Zbigniewa Lenarta, Krasnego – Alfreda Materni.

Są oni naszymi sojusznikami w przybliżaniu Uniwersytetu do chcących podjąć studia młodych ludzi z miejscowości, w których prowadzimy różne formy kształcenia.

SZANOWNI PAŃSTWO,

dzisiejsze święto UR jest w pewnej mierze także świętem uczelni, z którymi mamy zaszczyt współpracować. Witam serdecznie delegację Uniwersytetu Pedagogicznego z Drohobycza z jej rektorem prof. drem hab. **Walerym Skotnym** oraz towarzyszącymi Mu dziekanami Wydziału Socjalno-Pedagogicznego doc. dr Nadią Skotną i Wydziału Filologicznego prof. drem hab. Wasylem Winnikiem oraz profesorami Mironem Czernym i Jewgieniem Pszenicznym. To właśnie Uniwersytet w Drohobyczu jest naszym najstarszym partnerem naukowym i dydaktycznym, bo współpracujemy z nim od 1968 r.

Witam gorąco delegację z Narodowego Uniwersytetu Państwowego im. Fedkowicza z Czerniowca, na której czele przyjechał prorektor prof. **Stepan Melnyczuk**, a towarzyszą Mu dziekani Wydziału Historycznego prof. Jurij Makar i Wydziału Filologicznego Borys Bunczuk oraz Halina Nawrocka z działu współpracy z zagranicą.

WITAM GORĄCO.

Wyrażam szczególną radość z faktu, iż w naszej inauguracji uczestniczą rektorzy i prorektorzy polskich uczelni. Czuję się zobowiązany gorąco powitać pana prof. dra hab. **Stanisława Chibowskiego** – prorektora ds. nauczania i spraw studenckich UMCS. Żałuję, iż z powodu obrad Senatu nie przybył na naszą uroczystość rektor Akademii Rolniczej z Krakowa prof. dr hab. Zbigniew Ślipek. To Ich dobra wola, poczucie odpowiedzialności za losy młodzieży z Podkarpacia oraz przyjacielski stosunek do naszych wysiłków zmierzających do utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego zdecydowały w dużej mierze o tym, iż dziś spotkaliśmy się na inauguracji w Uniwersytecie, a nie dalej w trzech różnych jednostkach organizacyjnych szkolnictwa wyższego.

Jestem przekonany, że tak jak dotychczas zawsze będziemy mogli liczyć na pomoc uczelni, które wywianowały nasz Uniwersytet. Cieszę się, iż naszymi gośćmi są rektorzy uczelni z województwa podkarpackiego. Witam gorąco:

- rektora Politechniki Rzeszowskiej prof. dra hab. **Tadeusza Markowskiego**;
- rektora Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu dra **Jerzego Poślusznego**;
- rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu prof. **Antoniego Jarosza**;
- rektora Wyższej Szkoły Gospodarki i Zarządzania w Mielcu prof. **Andrzeja Pruska**;
- rektora Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie prof. **Zbigniewa Stachowskiego**;
- rektora Wyższej Szkoły Zarządzania w Rzeszowie prof. **Stanisława Wydymusa**;
- prorektora Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie prof. **Krzysztofa Fereta**;
- kanclerza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu mgra **Jacka Maślanę**

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

-kanclerza Wyższej Szkoły Inżynierii Rolniczej i Zarządzania w Ropczycach mgr **Józefa Trojana**.

SZANOWNI PAŃSTWO,

byłoby nietaktem z mojej strony, gdybym nie powitał także drogich nam gości z rozlicznych instytucji, urzędów, zakładów i przedsiębiorstw, współpracujących z nami na co dzień. Witam więc serdecznie:

- podkarpackiego komendanta Straży Pożarnej st. brygadiera **Andrzeja Stope**;
- dyrektora Izby Celnej w Przemysłu **Marka Kachaniaka**;
- prezesów Sądów;
- prokuratora rejonowego w Rzeszowie pana **Janusza Kowala**;
- podkarpackiego kuratora oświaty pana **Jana Kurpa**;
- dyrektorów banków;
- Ochrony Środowiska pana **Adama Śpiewaka**;

o Pekao SA Oddział II p. **Wincentego Kulpe**;

- Pekao SA Oddział I pana **Romana Krzyśtyniaka**;
- **Barbarę Litak-Zarębską**, dyrektora oddziału rzeszowskiego PZU;
- dyrektorów przedsiębiorstw i zakładów: **Aleksandra Szczupaka** z Huty Stalowa Wola, **Józefa Wichra** z MPEC Rzeszów, **Andrzeja Wojtana** z Exbudu, **Mariana Burdę** z Elektromontażu, **Andrzeja Libolda** z Zelmery Rzeszów oraz naszego absolwenta i przyjaciela **Marcina Suwałę** z PZL Mielec.

Witam także wszystkich pozostałych przyjaciele naszego Uniwersytetu uczestniczących w dzisiejszej inauguracji, których z braku czasu lub braku informacji nie mogłem powitać z imienia i nazwiska. Dziękuję także za przybycie na naszą uroczystość rodzicom studentów I roku, absolwentom naszych uczelni oraz słuchaczom Uniwersytetu III Wieku.

SZANOWNI PAŃSTWO,

proszę mi pozwolić odejść w dzisiejszym wystąpieniu od tradycyjnego sprawozdania z działalności Uczelni w ostatnim roku akademickim, bowiem był to rok szczególny, często określaliśmy go jako zero, bo przez ten okres kierujące Uniwersytetem Władze starały się zintegrować trzy różne dotąd części składowe nowo powstałego Uniwersytetu. Pozwólcie mi Państwo, iż w tym miejscu podziękuję ekipie rektorskiej, która przeprowadziła nasz Uniwersytet przez ten trudny okres. Dziękuję więc panu prof. drowi hab. **Tadeuszowi Lułkowi** – pierwszemu mianowanemu rektorowi Uniwersytetu oraz prorektorom pani dr hab. prof. UR **Halinie Ziębie-Zaluckiej** i panu drowi hab. prof. UR **Adamowi Czudcowi** za ich trud i wysiłek, jaki włożyli w budowanie nowej jakości naszego Uniwersytetu. Dziękuję również ich wszystkim współpracownikom, członkom Senatu, Rad Wydziałów oraz całej społeczności akademickiej.

Obecnie najważniejsze dla Uniwersytetu Rzeszowskiego jest zadanie sprosta-

nia wyzwaniom, które przynosi szybko zmieniająca się rzeczywistość, dostosowanie się do wymogów Unii Europejskiej i preferowanych przez nią kierunków badań naukowych i procesów dydaktycznych. Od przyszłego roku wejdzie w życie 6. Program Ramowy w badaniach naukowych oraz będzie kontynuowany, choć w nowych uwarunkowaniach, Program Edukacyjny Wspólnoty Europejskiej.

Przypomnę w tym miejscu, iż Unia Europejska uznała jako priorytetowe następujące kierunki badań:

- genomika i biotechnologia dla zdrowia;
- technologie społeczeństwa informatycznego;
- nanotechnologie i nanonaukę;
- aeronautykę i przestrzeń kosmiczną;
- jakość i bezpieczeństwo żywności;
- zrównoważony rozwój, globalne zmiany i ekosystemy;
- obywatele i rządzenie w społeczeństwie opartym na wiedzy.

Mamy szansę i możliwości włączyć się chociażby w część wymienionych kierunków badań, bez tego przestaniemy się liczyć nie tylko w Europie, ale i w Polsce. W Programie Edukacyjnym Wspólnoty Europejskiej *Sokrates* preferowane będą oprócz tradycyjnych *Erasmus* i *Leonardo da Vinci* programy: *Lingua*, *Grundtvig*, *Naric*, *Comenius*, *Minerwa*, *Arion* i *Euridice*. *Lingua* to promowanie nauki języków obcych. Zachęcam wszystkich studentów, by śmiało korzystali z możliwości, jakie w tym roku im stwarzamy, czyli do ubiegania się o certyfikaty znajomości języka angielskiego i niemieckiego, certyfikaty uznawane w całej Europie. *Grundtvig* to promowanie idei „uczenia się przez całe życie”. Musimy dalej rozwijać studia podyplomowe, z Uniwersytetem III Wieku wyjść poza Rzeszów, uruchomić różnorodne kursy, pozwalające studentom i absolwentom zdobywać dodatkowe kwalifikacje. *Naric* ma na celu tworzenie sieci informacyjnej pozwalającej przeprowadzić proces porównywalności i uznawalności wykształcenia w całej Europie. Nie jest więc rzeczą przypadku, iż zarówno w programie wyborczym obecnej ekipy rektorskiej, jak i we wszystkich naszych działaniach w tej kadencji będziemy zabiegać o jak najszerszą akredytację naszych kierunków kształcenia oraz o powszechne wprowadzenie na Uniwersytecie ECTS – czyli Europejskiego Systemu Transferu Punktów i ECDL – czyli Europejskiego Komputerowego Prawa Jazdy. Programy *Comenius* i *Arion* ukierunkowane są na pogłębianie międzynarodowej współpracy między uczelniami i z tym zadaniem radzimy sobie dość dobrze. Prawdziwe wyzwanie dla Uniwersytetu stanowi program *Minerwa*. Ma on na celu wspieranie europejskiej współpracy w zakresie kształcenia otwartego i na odległość oraz stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) w edukacji. Spośród wielu propozycji unijnych w tym zakresie szczególne

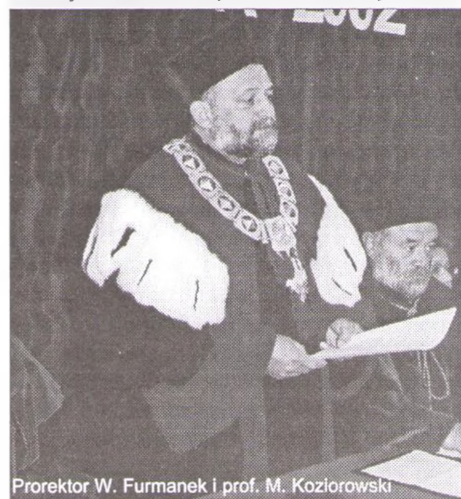
UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003 W WERYNI

9 października w Weryni odbyła się już trzecia inauguracja roku akademickiego. Po raz pierwszy organizatorem jej był nowo utworzony Instytut Biotechnologii. Uroczystość zaszczytli swoją obecnością: pan prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego dr hab. Waldemar Furmanek, prof. UR, i dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego dr hab. Jerzy Tocki, prof. UR. Ze strony powiatu kolbuszowskiego udział wzięli – starosta powiatu mgr Zbigniew Lenart, burmistrz Kolbuszowej mgr Zbigniew Chmielowiec, przewodniczący Rady Miasta i Powiatu mgr Jan Wiącek i mgr Daniel Bździkot wraz z grupą radnych oraz przewodniczący Komisji Finansów powiatu mgr Władysław Mytych.

W trakcie uroczystości immatrykulowano 78 studentów I roku.

W uznaniu zasług dla rozwoju oświaty w Weryni decyzją Rady Miasta Kolbuszowej wręczono medale pamiątkowe prof. prof. Waldemarowi Furmanekowi, Jerzemu Tockiemu, Zbigniewowi Kotylakowi i Markowi Koziorowskiemu.

Wykład inauguracyjny na temat współczesnych zadań stojących przed biotechnologią *Biotechnologia – rola w nauce i praktyce* wygłosił prof. dr hab. Andrzej Sybirny. W części artystycznej inauguracji wystąpił chór Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej.



Prorektor W. Furmanek i prof. M. Koziorowski



Dziekan J. Tocki i Prorektor dokonują immatrykulacji

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO



Zaproszeni goście i pracownicy UR

**INAUGURACJA ROKU AKAD. 2002/2003
NA UNIWERSYTECIE TRZECIEGO WIEKU**
GENOWEFA KRUCZEK-KOWALSKA
 STAROSTA KURSU

Rzeszowski UTW 1 października rozpoczął 20. rok działalności. Rok ten jest szczególnie dla UTW, bowiem jest rokiem jubileuszowym. Jak każdy jubileusz, zmusza on do refleksji, zastanowienia się nad tym, co się zrobiło, co należałoby jeszcze wykonać i jakie są efekty naszego działania. Wśród takich rozważań przebiegała nasza inauguracja.

Uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 2002/03 przez UTW zaszczylił prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego dr hab. Waldemar Furmanek, prof. UR.

Po przywitaniu gości i słuchaczy UTW przez jego starościnę G. Kruczek-Kowalską głos za brał obecny opiekun naukowy dr hab. Józef Półciwiatek, prof. UR, nakreślając cele i plany działania w tym roku akademickim. Następnie zabrał głos prof. dr hab. Janusz Homplewicz, który jak zwykle pięknymi słowami literackiej polszczyzny mówił o konieczności ustawicznego uczenia się od dzieciństwa do starości. W młodości uczymy się zawodu, zdobywamy dyplomy, zaś na starość uczymy się dla przyjemności zdobywania wiedzy z różnych dziedzin, a także zmuszamy szare komórki do pracy, aby się nie odzwyczajają od aktywności i nie degradowały. Intensywna praca komórek mózgowych wspiera też dobrą kondycję psychiczną i w ślad za tym również fizyczną. Studiowanie daje ludziom starszym lepsze samopoczucie i poprawia pozycję społeczną. W oparciu o zdobywaną w różnych dziedzinach naukowych wiedzę ludzie starsi mogą podejmować rozważania nad swoją przeszłością i dokonywać podsumowań i ocenić, czy uczynili w życiu swoim wiele pożytecznych rzeczy i w czym się mylili. Na cotygodniowych spotkaniach UTW mają też możliwość przedyskutowania swoich przemyśleń, a następnie przekazania młodszemu wniosków stąd płynących – dla przestrogi, by oni nie popełniali podobnych błędów.

W inauguracyjnym wykładzie prorektor W. Furmanek na początku podzielił się osobistą refleksją, mówiąc, że się rozmarzył, słuchając wypowiedzi prof. Janusza Homplewicza, myśląc, jak byłoby pięknie, gdyby Jego słowa mogły się ziścić, ale „rzeczywistość skrzeszy”. Ale – jak powiedział dalej – zrobimy wszystko, co będzie możliwe, aby nie zawieść nadziei społeczeństwa. Następnie mówił o planach rozwoju UR i o trudnościach, jakie napotyka on na swojej drodze. Przyznał, że wierzy, iż przy usilnych staraniach i zrozumieniu władz większość tych trudności da się pokonać. Powiedział też, że nie tylko władze, ale my wszyscy – naukowcy, studenci i słuchacze UTW – dołożymy starań, by pomóc naszemu Uniwersytetowi. Będzie się on mógł rozwijać i będzie emanował na cały region, Polskę, a nawet poza jej granice.

Dołożymy więc starań dla dobra naszego Uniwersytetu, szczególnie w rocznicowym roku, aby godnie uczcić jubileusz dwudziestolecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Rzeszowie.

znaczenie mają dwie inicjatywy: *e-Learning*, czyli Edukacja jutra – kształcenie drogą elektroniczną i *e-Lifelong Learning*, czyli edukacja przez całe życie. Musimy wypracować metody i zasady uczestnictwa w tych programach. Ostatni już program *Euridice* ma na celu tworzenie sieci informacyjnej o systemach edukacyjnych w Europie. Jest rzeczą oczywistą, że musimy być przygotowani do stałego przekazywania informacji o naszych innowacjach i prowadzonych badaniach i metodach kształcenia do europejskiego banku informacyjnego. Posiadanie przez nas 17 umów o współpracy bezpośredniej w ramach umów dwustronnych oraz 12 realizowanych w ramach programu *Sokrates* nie powinno nas zadowalać. Bez szerokich kontaktów międzynarodowych, bez wymiany myśli nasi studenci nie zdobędą certyfikatów, a my – naukowcy – będziemy rozwijać się wolniej niż konkurujący z nami nauczyciele akademicy z innych ośrodków naukowych. Akademia Europejska, wejście do programu Uniwersytetów Pogranicza, nowe kierunki kształcenia: rolnictwo, geografia, filologia ukraińska, pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne, to tylko skrócone hasła, które wymieniam tu celowo, bo zakładamy, że w tej kadencji uda nam się te cele zrealizować i liczymy w tym zakresie na włączenie się do naszych inicjatyw całej społeczności akademickiej.

**DRODZY GOŚCIE, PRACOWNICY
I STUDENCI UNIWERSYTETU**

Kraj nasz stoi obecnie przed nowymi wyzwaniami, które niesie globalizacja, bliskie już poszerzenie granic Unii Europejskiej, konflikty międzynarodowe, ale i coraz większy i szybszy postęp w rozwoju myśli ludzkiej. Od nas, ludzi nauki, w dużym stopniu zależeć będzie, czy stworzymy szansę tym pokoleniom Polaków, które w XXI w. wkroczą w dorosłe życie. Dajmy im wszystkim równo możliwości swobodnego rozwoju i wykształcenie odpowiadające wymogom nowego wie-

ku, rewolucji informatycznej i wszechstronnego rozwoju. Taka wizja Polski wymaga odwagi i do tej odwagi musimy namawiać polityków, my, ludzie nauki, ludzie, którzy mają poczucie odpowiedzialności za kraj i wiedzę, która nie może być marnotrawiona. W ostatnich dniach pojawiła się w Internecie opracowana przez MENiS strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010. W najbliższych dniach zostanie ona poddana pod dyskusję naszego środowiska akademickiego. Doceniając wagę tego dokumentu, musimy jednak stwierdzić, że najważniejsza dla prawidłowego funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce jest nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, jednolita dla wszystkich typów uczelni w Polsce. Ufam, że nowy rok akademicki 2003/2004 dzięki wspólnemu działaniu Ministerstwa i Konferencji Rektorów będziemy mogli rozpocząć pod rządami nowej ustawy. Obecnie na Uniwersytecie Rzeszowskim studiuje prawie 23 tysiące studentów oraz 2 tysiące osób na studiach podyplomowych, pracuje ponad 1100 nauczycieli akademickich, wśród których jest 78 profesorów, 104 doktorów habilitowanych oraz ponad 400 doktorów nauk. Dysponujemy więc znaczącym potencjałem, który musi podjąć rywalizację, ale i współpracę z innymi społeczeństwami zrzeszonymi w Unii Europejskiej. Dajmy sobie wszyscy szansę na lepsze, szczęśliwsze życie, na wszechstronny rozwój naszej osobowości, na umiejętność docierania do prawdy. To wy, nasi studenci, będziecie rządzić naszym krajem już w niedalekiej przyszłości. Ufam, że wyniesiecie z naszej Uczelni przekonanie, iż Polska może być faktycznym domem dla wszystkich obywateli naszego kraju i że przekonanie to będziecie umieli realizować w życiu i codziennej pracy. Wierzę, że tak się stanie, i życzę tego wszystkim młodym ludziom, którzy dziś i w przyszłości przekroczą mury naszej i innych polskich uczelni.

DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ.

WYSTĄPIENIE WICEPREMIERA GRZEGORZA KOŁODKI

**MAGNIFICENCJO,
DOSTOJNI PROFESOROWIE,
DRODZY STUDENCI, PANIE I PANOWIE.**

Jego Magnificencja Rektor był uprzejmy – witając mnie – powiedzieć, że to zaszczyt dla uczelni gościć mnie. Otóż trzeba dokładnie odwrócić sytuację, to jest dla mnie wielki zaszczyt gościć tutaj u Państwa na Uniwersytecie Rzeszowskim i to w dodatku w tak ciekawych czasach. A jeszcze w tak uroczystym dniu. Jestem zaszczycony i dziękuję bardzo za to zaproszenie, zwłaszcza że bywałem w tych murach już kilka razy w przeszłości. Także zresztą jako akademicki profesor i jeśli jeszcze będzie mi dane spotkać się ze studentami i podyskutować na tematy, które nas frapują intelektualnie i merytorycznie, to z takiego zaproszenia zawsze chętnie skorzystam.

A dzisiaj, przy tej okazji, skoro Rektor był uprzejmy wspomnieć o tym, że różne były lata na trudnej drodze polskiej transformacji, także z punktu widzenia funkcjonowania i tworzenia warunków do rozwoju naszego szkolnictwa wyższego i polskiej nauki – że był także i taki rok, jak 1996, kiedy to sporo wzrosły nakłady z budżetu państwa na finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego, na kapitał ludzki i na poprawę jego jakości „pro publico bono” – tak to bowiem postrzegamy.

Chciałbym dzisiaj powiedzieć, że takie lata znowu nadchodzą i oby jak najczęściej się w przyszłości powtarzały. Powinniśmy bowiem i chcemy wspólnym wysiłkiem polskiego społeczeństwa, poprzez głównie budżet naszego państwa, więcejłożyć na badania naukowe, na dydaktykę akademicką, na kształcenie studentów i na sport akademicki. Na to wszystko, co kryje się za zbitką pojęciową *nauka i szkolnictwo wyższe*.

Sądzę, że już można to dostrzec w przyszłorocznej ustawie budżetowej, która jest przygotowywana przez Sejm RP i że posłowie oraz senatorowie po debatach poprą te rozwiązania, jakie zaproponowałem rządowi, a teraz rządowi, a teraz rządowi.

Dziś mogę potwierdzić, że – **tak** – jako pierwszy po 1996 nadchodzi oto rok 2003 i we wrześniu będą istotne podwyżki płac dla nauczycieli akademickich. W przypadku asystentów będzie to ponad 286 zł, a w przypadku profesorów nieco ponad 1000 zł, co jest znaczącym docenieniem Waszego wysiłku przez podatników, społeczeństwo i przez Parlament, wysiłku naszej profesury, naszych nauczycieli akademickich. Ale rozumiemy też szerzej, nie tylko jako troskę społeczeństwa, które chce poprawić warunki finansowe funkcjonowania nauki i szkolnictwa wyższego, podnieść standard życia tej najcenniejszej warstwy naszego polskiego kapitału ludzkiego, jaką bezsprzecznie są profesorowie, badacze i intelektualiści. Ale chcę podkreślić także i to, że obowiązują

je nas zasada „coś za coś”. Jeśli społecznym wysiłkiem poprawiamy warunki placowe, to z pewnością społeczeństwo również oczekuje, że będziemy mieli jeszcze wyższy poziom badań, wyższy poziom kształcenia i że tę poprawę odczują także studenci, mając lepsze wyniki. Nie dlatego, że zadowolona profesura łatwiej będzie stawiała piątki, tylko jeszcze lepiej będzie nas, jako studentów – bo i ja sam jestem „wiecznym studentem” – uczyła.

Mówię to także w szerszym kontekście, otóż we współczesnym świecie, w globalnej gospodarce – tej jej części, która jest dla nas najważniejsza, a więc w naszej Europie, w Unii Europejskiej, która wkrótce będzie naszą wspólną Unią (inauguracja odbywa się akurat w tym samym czasie, kiedy w innym miejscu globu, w Brukseli, odbywa się spotkanie na szczycie) – w tej nowej rzeczywistości, którą współtworzymy, coraz większe znaczenie ma kapitał ludzki.

Patrząc w przyszłość, starając się wejść jak najszybciej do Europy dzięki polskiej technice i technologii, aktywności polskich przedsiębiorców, umiejętnościom i aktywności na szczeblu samorządowym – spotykamy się tu zbiegiem okoliczności na dwa dni przed wyborami samorządowymi i wiele zależy od tego, kogo wybierzemy na szczeblu gminy, powiatu, miasta i województwa – jakie programy będą realizowane. Od tego zależy lokalna społeczność i również społeczność akademicka. Chcemy wspólnym wysiłkiem dźwigać poziom kapitału ludzkiego, bo to jest wartością samą w sobie. Gdy ludzie są mądrzejsi, więcej rozumieją, więcej wiedzą, więcej potrafią. Daje im to satysfakcję, satysfakcję intelektualną profesorów, a frajdę studentom. Służy to nam wszystkim. Jest bowiem wysokiej jakości kapitał ludzki, a Polska nie ma się tu czego wstydzić i w świecie i w kontekście europejskim. Inwestycja w ludzi jest czynnikiem rozwoju. Wobec czego patrzę w bliższą i dalszą przyszłość, kolejnych kilka lat, ale także pokoleń, że wracając na ścieżkę szybkiego wzrostu gospodarczego, a już są tego symptomy, będziemy mieli więcej środków, aby dysponować bardziej hojnie groszem publicznym (choć nie tylko, bo lobbing finansowy jest tutaj wskazany), w rozwój naszego kapitału ludzkiego. Z drugiej strony, żeby ten rozwój i coraz wyższa jakość kapitału ludzkiego, poszerzenie kręgów ludzi, którzy „wiedzą jak”, przyczyniał się do ekspansywności tej części naszej gospodarki, o której już możemy mówić, że jest oparta na wiedzy.

Jeśli wobec tego jest tak, jak Pan Rektor powiada, że w tej oto Alma Mater w sumie mamy wraz ze słuchaczami studiów podyplomowych aż 25 tysięcy studentów, jeśli gościmy tutaj rektorów i profesorów z innych rzeszowskich uczelni, choć nie tylko rzeszow-



Premier G. Kołodko podczas wystąpienia

skich – choćby z Tycyna, gdzie kiedyś miałem okazję również gościć z wykładem, to oznacza to, że częścią tej gospodarki, gospodarki tego pięknego regionu Polski jest właśnie aktywność profesjonalna, zawodowa, gospodarcza, bo tak na ogół jest. To jest nie tylko dobry symptom, to przesłanka, na której można budować regionalną strategię rozwoju w szerszym kontekście, i narodowym, i europejskim.

Bo sądzę, że coraz więcej z nas, na Podkarpaciu i w Rzeszowie będzie żyć z nauki, nauką, dzięki nauce i dla nauki.

Sam kiedyś byłem studentem, pamiętam wzruszenie, które dzisiaj przeżywają koleżanki i koledzy, zaproszeni przez Państwa na immatrykulację, sam kiedyś, parę lat temu, dostąpiłem zaszczytu wystąpienia w poczwie sztandarowym na swojej Alma Mater, sam kiedyś wystąpiłem z podobnej mównicy jako przedstawiciel studentów, potem po wielu, wielu latach dostąpiłem zaszczytu wygłoszenia wykładu inauguracyjnego i tak jak patrzę, jak ewoluuje nasza praca akademicka, jak biegnie ten czas, to sądzę, że właśnie takich, którzy pracują ciężko, ludzie, którzy ciągle pytają, tych „wiecznych studentów” – pracowników nauki potrzeba, to oni w tych trudnych czasach ciągną do przodu polskie społeczeństwo, państwo, polską gospodarkę. Dzisiaj, wobec twardej rewolucji naukowo-technicznej, kiedy takie znaczenie mają technologie komputerowe, Internet, kiedy tak łatwo objawiają i zmieniają się idee, kiedy tak łatwy jest transfer wiedzy, to otwarcie szerokie na kontakty paneuropejskie, na kontakty naukowe jest czynnikiem, z którego mogą i powinni korzystać nasi studenci.

Dobrze wobec tego, że rozwija się program stypendialny, że coraz więcej mamy kontaktów międzynarodowych, gdyż to podnosi poziom kształcenia, poziom naszej wiedzy. Łatwiej będzie wtedy, gdy będziemy więcej

PRZEMÓWIENIA INAUGURACYJNE



pracować, łatwiej będzie wtedy, kiedy będziemy widzieć głęboki sens tej pracy, także jako studenci – nie tylko dlatego, że warto wiedzieć „co i dlaczego”, co od czego zależy, co i jak działa, jakie są prawa natury, jakie są prawa ekonomii. Co w ogóle nauka do tej pory wymyśliła, i co dokonuje jeszcze. Tak, że możemy chyba do tego ogródka wiedzy dołożyć własny kamyczek, to warto, ale warto również wiedzieć, studiując, także tu na Uniwersytecie Rzeszowskim, że potem będzie można znaleźć dobrą, ciekawą i coraz lepiej płatną pracę. Na to jest tylko jedna odpowiedź, której ja mogę udzielić, i jako ekonomista, i jako teraz znowu przez jakiś czas, polityk gospodarczy.

Szukając pracy łatwiej mi będzie ją znaleźć, jeśli każdy z nas, ze studentów będzie starał się zdobyć jak najlepsze wykształcenie, bo jednak zawsze będzie rywalizacja i współzawodnictwo na rynku pracy. Będzie on pewnie się poszerzał, z czasem może będzie ewoluować w inną stronę, w sumie tej pracy na pewno będzie więcej, ale rywalizować, by zając dla siebie jak najlepsze miejsce, będziemy. Z drugiej jednak strony, trzeba tak prowadzić politykę makroekonomiczną, taki wykreaować pomysł na Unię Europejską i tak dostosowywać się do światowych układów gospodarczych, tak inwestować w rozwój ludzkiego kapitału, aby zapotrzebowanie na wykwalifikowaną „siłę roboczą”, jak nieładnie mówią ekonomiści, a na nasze habilitacje, jak by powiedział humanista, będzie rosło. Tu, jako ekonomista i polityk, nie widzę innej odpowiedzi, niż ta, że musi się zwiększać tempo wzrostu gospodarczego. W sytuacji, kiedy na skutek nieracjonalnego, opartego na fałszywej doktrynie i błędnie przeprowadzonego „przechłodzenia” koniunktury gospodarczej to tempo zostało utracone, borykamy się z wielkimi problemami, takimi jak bezrobocie, które nie-

stety jeszcze rośnie. Wobec tego podejmujemy z jednej strony działania interwencyjne, typu „pierwsza praca”, na co staramy się znaleźć grosz publiczny i wesprzeć to instytucjonalnie i organizacyjnie, a z drugiej strony, zrobić wszystko, jak potrafimy najlepiej, by wspierać tempo procesu gospodarczego. Dalej uważam, że jest szansa, jest duże prawdopodobieństwo, iż w roku przyszłym to tempo będzie oscylowało wokół 3,5%, a w tym roku będzie wyższe niż mogło się wydawać nawet niektórym optymistom jeszcze kilka tygodni temu – mamy tego już pewne potwierdzenie. Chcemy, aby to tempo jeszcze bardziej wzrosło i abyśmy powrócili na ścieżkę szybkiego wzrostu gospodarczego z lat 1994-97, okresu, kiedy to była możliwa realizacja polityki dodatkowych zastrzyków finansowych dla naszego szkolnictwa wyższego. Będzie można poprawiać dalej standard życia i studentów, i nauczycieli akademickich, i pracowników obsługi, doposażyć biblioteki, pracownie komputerowe, budować hale sportowe i boiska. By zdrowy (i mądry) polski duch mógł hasać w zdrowym polskim cielesie, czego Panu Rektorowi, wszystkim studentom, dostojnej społeczności akademickiej i wszystkim Państwu serdecznie życzę.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO!

Do słów premiera Rektor UR dodał: *Progi uniwersytetu zawsze są otwarte dla Pana profesora, nie tylko jako dla premiera, ale przede wszystkim jako dla wybitnego uczonego. Bardzo chętnie, zarówno społeczność akademicka – nauczycielska jak i studencka – będziemy uczestniczyli, tak jak wielokrotnie już mieliśmy zaszczyt uczestniczyć, w wykładach Pana Premiera. Jeśli tylko znajdzie Pan czas, to my znajdziemy na to dogodny termin. Dziękuję bardzo Panu Premierowi.*

ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

PRACOWNICY UR, KTÓRZY OTRZYMALI

ORDERY I ODZNACZENIA:

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

prof. dr hab. ANDRZEJ BYLICA (wręczony w Warszawie)
prof. dr hab. SYLWESTER MAKARSKI

KRZYŻ KAWALERSKI OOP:

prof. dr hab. MAREK GRZYWA
prof. dr hab. CZESŁAW KŁAK
dr hab. JÓZEF PÓŁCWIARTEK, prof. UR
dr hab. JERZY POTOCZNY, prof. UR
dr hab. ZBIGNIEW SOBOLEWSKI, prof. UR
dr hab. LUDWIK ŻUKOWSKI, prof. UR

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI:

dr hab. ANDRZEJ PLUTA, prof. UR
dr ADAM PIZŁO

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI:

dr hab. JOLANTA SZEMPRUCH, prof UR
dr inż. JÓZEF GORZELANY
dr inż. BOŻENA KIEŁTYKA-ZAJĄC
dr inż. GRAŻYNA KRUCZEK
dr inż. JAN MAJDA
dr inż. MARIA SURDEL
dr inż. JADWIGA WINNICKA

dr ANNA BAJOREK

dr KAZIMIERZ SZMYD

inż. EMIL PACZEŚNIAK

mgr STEFAN OLBERT

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI:

dr inż. EDMUND HAJDUK
dr inż. KRZYSZTOF TERESZKIEWICZ
dr inż. BOGDAN WIERZBIŃSKI
dr MIROSLAW KUREK
WOJCIECH GAJDEK
JAN PASIERB

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ:

dr hab. JANINA KANIUCZAK, prof. UR
dr RENATA WIELGOS-STRUCK
dr LUCYNA ŻBIKOWSKA
mgr SZCZEPAN GLINIĄK

MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU ZA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE I ARTYSTYCZNE PRZYZNAŁ NAGRODY INDYWIDUALNE:

dr MAŁGORZATA SZNAJDER za pracę doktorską *Prawa dyspersji, gęstość stanów i ich odzwierciedlenie w wybranych własnościach fizycznych kryształów warstwowych*

prof. dr hab. TADEUSZ WIKTOR za wybitne osiągnięcia artystyczne w zakresie malarstwa, grafiki, rysunku i plakatu

NAGRODA ZESPOŁOWA ZA WSPÓLAUTORSTWO PRACY: DZIEJE RZESZOWA

prof. dr hab. WŁODZIMIERZ BONUSIAK
dr hab. ZDZISŁAW BUDZYŃSKI, prof. UR
dr hab. JADWIGA HOFF, prof. UR
dr ANDRZEJ JAGUSZTYN
prof. dr hab. FELIKS KIRYK
dr hab. JERZY MOTYLEWICZ, prof. UR
dr MARIA OŻÓG

dr hab. JÓZEF PÓŁCWIARTEK, prof. UR

dr WACŁAW WIERZBIENIEC

dr hab. ALOJZY ZIELECKI, prof. UR

NAGRODA ZESPOŁOWA ZA WSPÓLAUTORSTWO PODRĘCZNIKA: OCENA I PRZETWÓRSTWO MIĘSA

prof. dr hab. MAREK ZIN
dr inż. AGATA ZNAMIROWSKA

NAGRODY I STOPNIA ZA NOMINACJE PROFESORSKIE W ROKU AKADEMICKIM 2001/2002 JM REKTOR PRZYZNAŁ:

prof. dr hab. ELŻBIETA URA Wydział Prawa



Prof. T. Goban-Klasa

**JEGO EKSCYLENCJO,
WYSOKI SENACIE,
PANIE PREMIERZE,
SZANOWNI GOŚCIE,
a nade wszystko**

DRODZY STUDENCI I STUDENTKI!

Zanim zacznę, pozwolę sobie złożyć jedną małą korektę. Zgodnie z art. 70 Konstytucji RP, uczelnie są autonomiczne i oczywiście nie jestem Waszym szefem (śmiech i oklaski).

Do tego, co powiedział Pan Rektor i Pan Premier niewiele można tu dodać. Były to bardzo piękne i bardzo słuszne wystąpienia. Pozwolę sobie jednak tylko – po pierwsze – wyrazić głęboką radość, że będąc profesorem najstarszego w Polsce uniwersytetu, miałem okazję przybyć tutaj na inaugurację w najstarszym uniwersytecie na Podkarpaciu (*śmiech i oklaski*).

Będąc równocześnie socjologiem, nie mogę nie zwrócić uwagi na to, że ta radość, iż powstaje nowy uniwersytet, jest związana z tym, że szkoły wyższe – a uniwersytety w szczególności – nie tylko pobierają pieniądze z kasy państwowej, ale przyczyniają się do rozwoju jeszcze jednej formy kapitału, która tu dotychczas nie była wymieniona, a która według mnie jest tak istotna, że jej deficyt może być zagrożeniem poważniejszym niż brak pieniędzy czy brak kapitału ludzkiego. Jest jeszcze pojęcie kapitału społecznego, inaczej mówiąc – jakości relacji międzyludzkich, co można wyrazić prościej jako zaufanie międzyludzkie.

W moim przekonaniu, jako socjologa, Polska cierpi nie tylko na deficyt budżetowy, ale także na brak zaufania między Polakami, między ludźmi. Dialogi, jakie się odbywają u nas, czasem są dialogami doprawdy żalnymi. Brak kapitału spo-

WYPOWIEDŹ REPREZENTANTA MENIS WICEMINISTRA PROF. DRA HAB. TOMASZA GOBANA-KLASA

tecznego – mówią ekonomiści – jest ważnym czynnikiem ograniczającym szybkość wzrostu gospodarczego, bo muszą w ten proces wchodzić prawnicy, mając piękne pole do popisu. Jeśli nie ma zaufania między ludźmi, to wszystko trzeba obudowywać strukturami prawnymi. Wydaje mi się, że szkoły wyższe, zwłaszcza uniwersytety, są wspólnotami, pewnymi *communitas*, połączeniem profesorów ze studentami i tradycyjnie od wieków – także przez swoje togi, przez swoje instytucje, pozornie rytualne – one budują także kapitał społeczny.

Gorąco zachęcam i apeluję do budowania pewnej wspólnoty profesorsko-studenckiej, relacji mistrz – uczeń, pewnego partnerstwa w dyskusjach seminaryjnych, gdzie profesor też się może czegoś nauczyć od studenta jako nauczyciel, czasem bardzo wiele.

Ta inauguracja jest również krokiem na drodze zwiększania także i kapitału społecznego na terenie Podkarpacia.

I tylko jednej rzeczy jeszcze mi tutaj brakuje, Panie Rektorze, napis za mną głosi *Vivat Academia, Vivant Professores*, ale zapomnieliśmy trochę o studentach.

Studiowanie nie musi być tylko taką meczącą drogą powiększania swoich kwalifikacji – pamiętam swoje studia również jako okres radosny, okres zabawy – a to jest wyrażane w tej pieśni, która – jak wiem – zakończy inaugurację:

**GAUDEAMUS IGITUR
CIESZMY SIĘ WIĘC!**

Pozwolę sobie więc złożyć życzenia, by studiowanie było nie tylko owocne, nie tylko zwiększało zakres wiedzy, ale żeby było okresem radości, i to radości jak najgłębszej, czysto ludzkiej radości kontaktów społecznych. **DZIĘKUJĘ BARDZO.**

Rektor skomentował wystąpienie na gorąco: *Panie Ministrze, z tą autonomią to nie bardzo się zgadzam, bo zazwyczaj mówi się, że tyle autonomii, ile pieniędzy. A pieniądze nam daje Minister, proszę nie wskazywać na Pana Premiera, bo pieniądze otrzymujemy od naszego Ministra. My, ze swojej strony, poprawimy się w przyszłym roku. Będzie dopisane również Niech żyją studenci!*

(*śmiech i oklaski*).

NAGRODY I STOPNIA ZA HABILITACJE W ROKU AKADEMICKIM 2001/2002 JM REKTOR PRZYZNAŁ:

dr hab. MARTIN KOCHMAŃSKI Instytut Fizyki
dr hab. JOANNA KOSTECKA Wydział Ekonomii
dr hab. ALEKSANDER MARSZAŁEK Instytut Techniki
dr hab. ZYGMUNT SIBIGA Instytut Filologii Polskiej
dr hab. RYSZARD STRZELECKI Instytut Filologii Polskiej
dr hab. JOLANTA SZEMPRUCH Instytut Pedagogiki

NAGRODY II STOPNIA ZA DOKTORATY W ROKU AKADEMICKIM 2001/2002 JM REKTOR PRZYZNAŁ:

dr JADWIGA PAWŁOWSKA Wydział Ekonomii
dr HALSZKA GÓRNY Wydział Filologiczny
dr TADEUSZ PÓŁCHŁOPEK Instytut Filologii Polskiej
dr ANDRZEJ DZIEDZIC Instytut Techniki
dr GRZEGORZ GÓRSKI Instytut Fizyki
dr RENATA JURASIŃSKA Instytut Matematyki
dr ANNA SZPIŁA Instytut Matematyki
dr LECH ZARĘBA Instytut Matematyki
dr URSZULA GRUCA-MIAŚNIK Instytut Pedagogiki
dr MAREK HALLADA Instytut Pedagogiki
dr ANITA LEHMANN Instytut Muzyki
dr MAŁGORZATA MARMOLA Instytut Pedagogiki
ad. GRZEGORZ OLIWA Instytut Muzyki
ad. MAREK OLSZYŃSKI Instytut Sztuk Pięknych
dr BEATA PENAR-ZADARCO Instytut Wych. Fizycznego i Zdrowotnego
dr MARTA UBERMAN Instytut Sztuk Pięknych
dr EMILIAN ZADARCO Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego
ad. TOMASZ ZAJĄC Instytut Muzyki
dr LESZEK PAWLKOWICZ Wydział Prawa
dr KATARZYNA ZAGULAK Wydział Prawa
dr PAWEŁ GRYGIEL Instytut Socjologii
dr SZCZEPAN KOZAK Instytut Historii
dr JOANNA PISULIŃSKA Instytut Historii
dr LESZEK PONIEWOZIK Instytut Historii
dr SABINA REJMAN Instytut Historii
dr EWELINA SIENKIEWICZ Instytut Socjologii
dr SŁAWOMIR SOLECKI Instytut Socjologii
dr MONIKA ŚLĄZAK Instytut Socjologii
dr RENATA TRAWKA Instytut Historii

MENIS PRZYZNAŁ STYPENDIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU ZA OSIĄGNIĘCIA W NAUCE NA ROK AKADEMICKI 2002/2003:

TOMASZ JAN FILOZOF

CZESŁAW PAWEŁ KŁAK

REKTOR UR PRZYZNAŁ DYPLOMY UZNANIA

STUDENTOM WYDZIAŁU SOCJOLOGICZNO-HISTORYCZNEGO:

KATARZYNA TRYBAŁA - Archeologia
MAGDALENA KORFANTY - Historia
SABINA SKOCZKE - Historia
MAZUR AGNIESZKA - Historia
ELŻBIETA INGLOT - Socjologia

STYPENDYŚCI UR, KTÓRZY OTRZYMALI STYPENDIA POMOSTOWE Z AWRSRP NA ROK AKAD. 2002/2003:

BEATA BAJ - Ekonomia
ARTUR JAKUBIEC - Historia
DAMIAN KOSTKA - Wych. fiz.
WIOLETTA ŁOŚ - Pedagogika
KATARZYNA SZŁAPA - Ekonomia
JUSTYNA BARAN - Prawo
ANNA KULON - Matematyka
MARTA KOPERWAS - Biologia
JOLANTA JABŁOŃSKA - Filologia polska
EWA WAŻNA - Filologia germańska
JOANNA SZCZYGIEL - Ekonomia
MAGDALENA ZAJĄC - Filologia ros.
ANDRZEJ MERSEK - Ekonomia
MONIKA MACIEJEWSKA - Ekonomia
AGATA JAWORSKA - Pedagogika
MAGDALENA HALINIĄK - Wych. fiz.
SABINA FICEK - Filologia polska
KAROLINA ADAMCZYK - Fizykoterapia

WYKŁAD INAUGURACYJNY

DOBRA ADMINISTRACJA – WYZWANIE XXI WIEKU

WYKŁAD INAUGURACYJNY PROFESOR ELŻBIETY URY

MAGNIFICENCJO REKTORZE, WYSOKI SENACIE, SZANOWNI PAŃSTWO!

Temat wykładu zrodził się z analizy zjawisk i przeobrażeń zachodzących w państwie i na świecie oraz roli, jaką odegra w tempie tych przeobrażeń administracja. Rola ta ma tym istotniejsze znaczenie, że z jednej strony następuje szybka globalizacja społeczeństwa, a z drugiej strony wzrasta miejsce jednostki w państwie.

W 2000 r. w Nicei przyjęto Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Umieszczono w niej prawo do dobrej administracji. Co oznacza dobra administracja? Żeby można dokonać pełnej analizy, należy określić dwa występujące tu słowa: administracja i dobry. O ile słowo dobry można zdefiniować na podstawie określeń zawartych w słowniku i odpowiednią definicję zastosować, o tyle trudniej jest jednoznacznie zdefiniować administrację.

Dobry to m.in. mający życzliwy stosunek do otoczenia; dający świadectwo przestrzegania zasad moralnych; właściwie wywiązujący się z obowiązków; sprawnie funkcjonujący; w pełni odpowiadający stawianym wymaganiom. To tylko niektóre z określeń, część z nich wprost można odnieść do administracji, np. dobra administracja to sprawnie funkcjonująca, oparta na kompetentnych i życzliwych urzędnikach. Nie są to jednak jedyne atrybuty, które dają odpowiedź na pytanie, jaka administracja jest dobra. Nim jednak przejdę do tego, sięgnę krótko do definicji pojęcia: administracja.

W najogólniejszym znaczeniu administracja to: określona organizacja i jej działanie, organizacja stworzona dla realizacji określonych zadań. Istniała ona już w starożytnym Egipcie i Chinach, ale prawzorcy, do których nawiązujemy współcześnie, znajdują się w starożytnym Rzymie. Łacińskie słowa ministrare, administratio, ministrare oznaczają wykonywać, zarządzać, służyć, posługiwać. W prawie starożytnego Rzymu znajdujemy już unormowania o charakterze administracyjno-prawnym. Można tu zacytować regulacje dotyczące relacji między rządem a studentami. W Konstytucji Walentyniana I z 370 r., adresowanej do prefekta Rzymu, cesarz nakazuje m.in.: *Biuro administracji podatków (officium censualium) powinno pilnie obserwować tryb życia studentów w ich mieszkaniach oraz czy rzeczywistość poświęcają oni swój czas na studia, o których mniema się, że je podjęli. Funkcjonariusze tego officium powinni przypominać studentom, że w swym gronie muszą unikać zachowania się skandalicznego i nieuczciwego, które może zaszkodzić ich reputacji, jak również złych znajomości, uważanych przez cesarza prawie za zbrodnie. Studenci nie powinni chodzić zbyt często na widowiska, ani też brać udziału w pijackich hulankach. Jeżeli student nie prowadzi się tak, jak tego wymaga godność studiów litterae liberales, prefekt miasta rozkaże publicznie go wychłostać, wydaląc z Rzymu i odesłać do domu.*

Na kształt i rozwój administracji wywarły wpływ zmiany ustrojowe państw od średniowiecza, przez okres absolutyzmu, w którym monarcha był uosobieniem państwa, do rewolucji burżuazyjnych przekształcających poddanych w obywateli. Można przypomnieć, że ideą państwa absolutyzmu była szczęśliwość ogólna. Szczęśliwym miał być każdy z osobna, a suma szczęścia wszystkich dawała szczęśliwość ogólną, ale o szczęściu jednostki decydowała tylko wola i zapatrywanie monarchy na szczęście. Normy prawne tego okresu zawierały obowiązki jednostki, a nie dawały jej praw, nie wiązały panującego czy jego administracji. Istotna zmiana nastąpiła na przełomie XVIII i XIX wieku. Wówczas normy prawne nabrały charakteru dwustronnie obowiązującego, dotyczyły nie tylko obywateli, lecz również aparatu administracyjnego. Administracja musiała zacząć działać w ramach przepisów prawa i na ich podstawie. Nie mogła już ingerować w sferę praw obywateli w dowolnych formach.

Ewolucja, jakiej uległa administracja, jej określenie na przestrzeni wieków jest wynikiem zmiany poglądów na zadania i cele państwa oraz jego ustroju politycznego oraz walki o prawa jednostki w państwie. Te czynniki wykształciły różne modele współczesnej administracji. Mówi się o modelu angielskim, w którym przyjęto konstrukcję rządów prawa; modelu francuskim, którego cechą są funkcjonujące sądy administracyjne oraz przyjęcie jako zasady generalnej – fachowości i stabilizacji stosunku służbowego w państwowej służbie cywilnej (to we Francji powołano w 1945 r. Narodową Szkołę Administracji, z której wzorce czerpano przy tworzeniu naszej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej); modelu niemieckim jako wzorcowym w zakresie poddania działalności administracji prawu, stworzenia zasad państwa prawnego. Można w końcu mówić też o modelu amerykańskim administracji z charakterystyczną jego cechą, dominującą w XIX w., ale widoczną i dzisiaj czyli systemem łupów, zgodnie z którym administracja nie jest ani stała, ani fachowa, przeciwnie wszystkie federalne urzędy administracyjne od najwyższych do najniższych jako „łup” każdorazowo przypadają „zwycięzcom” – politycznym zwolennikom nowego prezydenta. Dziś system ten został zarzucony, ale pozostały po nim pewne zjawiska, jak to, że urzędnicy amerykańscy w dużej mierze poddani są ogólnym regułom prawa pracy, a nie odrębnym regułom z zakresu prawa administracyjnego, a nadto nadal ok. 10% stanowisk w administracji federalnej obsadzanych jest na zasadzie politycznej.

W dzisiejszym rozumieniu administracja jest aparatem wykonawczym w państwie i działalnością organizatorską podejmowaną w interesie publicznym na podstawie prawa i w jego granicach. Nie ma jej legalnej definicji, nie można przedstawić jakiegokolwiek i wyczerpującej definicji doktrynalnej. Trudności powoduje tu rozbudowany system podmiotów realizujących zadania publiczne jak i coraz szerszy zakres przedmio-



towy wykonywanych zadań. Dlatego nie jest możliwe w sposób prosty odpowiedzieć na pytanie, jaka administracja jest dobra, jaka administracja jest tą, która winna funkcjonować w XXI wieku.

Zagadnienie to rozpatrywać można i należy łącznie w trzech płaszczyznach, dających różne spojrzenie na dobrą administrację:

- normatywnej;
- praw podmiotowych jednostki i ich ochrony;
- prakseologicznej.

Analiza zagadnień normatywnych sprowadza się dziś do oceny jakości prawa będącego podstawą działania administracji. Konstytucja RP w art. 7 stanowi, że wszystkie organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Ta konstytucyjna zasada znajduje swe odzwierciedlenie i w przepisach kpa. Związanie administracji prawem jest więc niekwestionowane. Administracja może robić tylko to, na co prawo jej zezwala, co prawo określa, odwrotnie aniżeli konstytucyjna zasada odnosząca się do innych jednostek: co nie jest prawem zakazane, jest dozwolone. Można zatem rzec, że na jakość administracji wpływa jakość prawa. Celem przecież prawa jest to, by było ono przestrzegane i stosowane. W przeciwnym wypadku nie może to być dobre prawo. Prawo jest przestrzegane przez administrację poprzez wydawane decyzje indywidualne. By mogło to nastąpić, musi ono zostać odczytane i zinterpretowane. Tu powstaje niekiedy różnica między tekstem a jego odczytaniem, przy czym nie zawsze chodzi o dokonanie nieprawidłowej interpretacji czy nadużycie interpretacyjne. Kłopot powstaje, gdy różne metody wykładni prowadzą do różnych rezultatów, gdy powstaje spór co do istnienia luk w prawie (ostatnio takich nie brakuje w prawie).

Jakość prawa to jego właściwość – cecha charakteryzująca. Bierze się tu pod uwagę zarówno kryteria formalne jak i materialne. Ludzie od zawsze zwracają uwagę na to, czy prawo jest sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe, dobre, czy złe. Już grecki filozof Heraklit zauważył, że *nie znano by imienia sprawiedliwości, gdyby nie istniała niesprawiedliwość.*

Ale prawo oceniane jest i pod kątem tego, czy jest skuteczne do osiągnięcia pożądanego celu, czy nie; czy



WYKŁAD INAUGURACYJNY

jest dostępne, czy niedostępne dla adresatów; czy jest zrozumiałe, czy niezrozumiałe. Oceny prawa dokonują wszyscy, których ono dotyczy. Można w tym miejscu podzielić opinię E. i J. Łętowskich, że tak naprawdę trudno znaleźć we współczesnym świecie kogoś, kto z prawa byłby rzeczywiście zadowolony. Być może zadowoleni są tylko ci, którzy je stanowią, jednakże w dzisiejszym świecie nie rządzi się długo. Na miejsce dawnej władzy przychodzi nowa. Zwykle zaczyna od głoszenia, że to co było dawniej w nowych warunkach jest absolutnie nie do przyjęcia i że konieczne są zasadnicze zmiany. Wiadomo, że za zmianą prawa przemawiają zmiany w życiu społecznym i gospodarczym. Jest to proces normalny, wskazany. Ale bywa i tak, że stanowi się nowe prawo, bo nie zna się, a niekiedy nie chce się poznać prawa obowiązującego tylko z powodu negatywnej oceny poprzedniego prawodawcy. Warto tu dodać, że parlament poprzedniej kadencji uchwalił 640 ustaw, które w różnym stopniu wpływają na prawa jednostki, a tym samym uprawnienia i obowiązki administracji. Jeżeli do tego dodać zwiększanie się ciężaru gatunkowego spraw załatwianych przez administrację a także brak ponad 400 rozporządzeń, jako aktów wykonawczych do ustaw, co uniemożliwia ich stosowanie przez administrację publiczną, to można oczekiwać jedynie niewydolności systemu administracyjnego.

Duży wpływ na ocenę administracji ma kultura administrowania, a ta łączy się z oceną postaw urzędników. Urzędnicy to część społeczeństwa – są kompetentni i niekompetentni, pracowici i leniwi, uczciwi i mniej uczciwi, kulturalni i arogancy. Różnica polega na tym, że z urzędnikiem (szeroko rozumianym, a więc pracującym w gminie, starostwie, administracji zakładów publicznych, uczelni itp.) stykamy się przymusowo, by załatwić określone sprawy. Dlatego, jak podkreśla prof. Jan Szreniawski, chcemy uczłowieczonych kontaktów z urzędnikami. Już Max Weber podkreślał, że ideałów w praktyce nie ma, ale dążyć należy do najlepszych w tym zakresie wzorców. Temu służy niewątpliwie dążenie do stworzenia stabilnej, wykwalifikowanej, apolitycznej, wykształconej, rzetelnie wykonującej swe obowiązki kadry służby cywilnej w administracji rządowej. Ale czy można mówić, że proces ten przebiega prawidłowo, jeśli ustawodawca funduje nam nowe ustawy o służbie cywilnej lub ich zmiany, zanim poprzednie zaczynają być realizowane? Albo określa wygaśnięcie stosunków pracy urzędników z mocy samego prawa w związku ze zmianami ustrojowymi, co w istocie jest okazją do wymiany niewygodnych urzędników (tak było w 1990 r. w gminach, tak i było w 1997 r. z urzędnikami państwowymi).

Wszyscy chcą, by urzędnik był nie tylko kompetentny, znał zakres swych obowiązków, był grzeczny, kulturalny i uprzejmy. I słusznie. To właśnie te kategorie, kategorie pozaprawne rzutują na ocenę dobrej administracji w ujęciu prakseologicznym. Ale urzędnik jest człowiekiem, ma swoje radości, smutki, kłopoty i mało pieniędzy. Ma też oczywiście, jako wzorzec określone zachowania części polityków, czego przykład widzie-

liśmy niedawno. Przede wszystkim ma jednak władzę, a każda władza – nie tylko czyni pięknym, ale i demoralizuje.

O niezadowoleniu społeczeństwa z działań administracji i jej urzędników świadczą liczne skargi skierowane do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Obywatela w Strassburgu. Podnosi się w nich szeroko rozumianą biurokrację i brak zaufania obywateli do państwa. Wśród ilości skarg Polska zajmuje II miejsce i nie wynika to chyba tylko z cech Polaków: wrodzonej kłótności i pieniactwa. W skargach, nawet takich, w których skarżący nie mieli racji, a decyzja administracji była trafna, często podnosi się fakt nekulturalnego traktowania strony.

O postawach urzędników można mówić dużo. Niekiedy wiążą się one z brakiem wiedzy społeczeństwa o swoich prawach w urzędzie. Niski poziom świadomości prawnej społeczeństwa jest wykorzystywany przez urzędników i sprzyja rozwojowi niekorzystnych zjawisk. Dużo mówi się i pisze o korupcji, wskazuje obszary korupcjogenne (zamówienia publiczne, ochrona zdrowia, prywatyzacja, agencje pozarządowe). Na zjawisko to zwracają uwagę raporty NIK. Jest to zjawisko, które nie tylko obniża autorytet państwa, ale bezpośrednio wpływa na jakość działań administracji, zwiększa liczbę złych decyzji, sprzyja awansowaniu niekompetentnych osób na często wysokie stanowiska w administracji. Polska przystąpiła do konwencji zapobiegających korupcji z 4 listopada 1999 r. uchwalonej w Strassburgu. Obliguje ona państwo do zapewnienia w prawie wewnętrznym możliwości naprawienia szkód osobom, które wskutek korupcji doznały krzywd lub strat oraz stwierdza, że umowy przewidujące korupcję oraz umowy zawarte jako następstwo korupcji są nieważne.

Tu, w ocenie administracji pojawia się trzeci aspekt – praw podmiotowych jednostki i ich ochrony. Skutecznym gwarantem tych praw jest Europejski Trybunał, ale podstawowa ochrona musi być gwarantowana przez instytucje krajowe. Art. 2 Konstytucji głosi: Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym. Zasadą państwa prawnego jest m.in. związanie działań organów administracji publicznej prawem. Tylko takie działanie ma zapobiec dowolności w określaniu sytuacji prawnej jednostki oraz uniemożliwić rozstrzygnięcie o jej prawach i obowiązkach według kryteriów pozaprawnych. Na straży takiego działania administracji stoi wiele instytucji kontrolnych. Wymienić można NIK, TK, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Państwową Inspekcję Pracy, parlament, prokuraturę i sądownictwo. Można też wskazać instytucje prawne służące wprost jednostce: skargę konstytucyjną, instytucję skarg i wniosków określonych przepisami kpa, rolę mediów. Wszystkie działania podejmowane przez te instytucje i za pomocą tych instytucji wpływają na działania administracji, jej skuteczność, efektywność, sprawność i przede wszystkim legalność.

Polska jest na drodze do Unii Europejskiej. Wspominałam o przyjętej w Nicei Karcie Praw Podstawo-

wych Unii Europejskiej. Jej art. 41 głosi: każdy ma prawo do tego, by jego sprawy były rozpatrywane przez instytucje i organy Unii Europejskiej bezstronnie, rzetelnie i w rozsądnym terminie oraz: każdy ma prawo do uzyskania zadośćuczynienia ze strony Wspólnoty w przypadku spowodowania jakiegokolwiek szkody przez instytucje lub jej funkcjonariuszy wynikającej z wykonywania przez nich ich obowiązków.

Rozwinięciem wskazanego prawa do dobrej administracji stał się uchwalony 6 września 2001 r. przez Parlament Europejski „Europejski Kodeks Dobrej Administracji”. To akt, który może przyczynić się do lepszego działania administracji i stanowić gwarancję skuteczniejszej ochrony praw obywateli i innych podmiotów w relacjach z organami administracji. Kodeks nie ma mocy obowiązującej, zwłaszcza w Polsce nie będącej jeszcze członkiem Unii. Jego postanowienia mają jedynie charakter zaleceń w sprawach załatwianych przez organy Wspólnot, ale te zalecenia przyczynić się mogą do usprawnienia administracji, pogłębienia zasady praworządności i zaufania w stosunkach urząd-jednostka we wszystkich państwach Wspólnoty Europejskiej. Podkreślam, że w wielu miejscach postanowienia Kodeksu są zbieżne z postanowieniami kpa obowiązującego w Polsce i z polskim orzecnictwem sądowym. Niektóre stanowią ich uzupełnienie. Dobrze by było, by były stosowane, a na pewno zmieniły administrację XXI w.

Czas na krótkie podsumowanie. Dobra administracja wiąże się z oceną jej działania, prawidłowością stosowania prawa i oceną urzędnika dokonaną przy uwzględnieniu czynników pozaprawnych: życzliwości, rzetelności, uczciwości, kultury osobistej. Na tak wykreowany obraz urzędnika, funkcjonariusza publicznego wpływ mają nie tylko czynniki, o których już wcześniej wspominałam, ale też dużą rolę odegrać mogą szkoły wyższe. To tu właśnie kształtuje się wzorce i zasady zachowania, uczy logicznego rozumowania, analizowania i obiektywnej oceny zjawisk. Tak więc szkoły wyższe mogą, a także muszą pomóc administracji XXI w., nie tylko szkoły wyższe, ale wszystkie, dbać powinny, by wzrosła świadomość prawna społeczeństwa.

Czynników określających administrację w nowym stuleciu jest, jak widać, wiele. Można na koniec cytować epigram angielskiego poety i moralisty Aleksandra Pope'a, z przełomu XVII i XVIII wieku, w tłum. K. Estreichera:

***O rządów kształty głupcy się sporzą,
chcąc mieć rację, najlepszy,
co najlepszą ma administrację.***

Ten epigram odzwierciedla bardzo wyraźnie, może nieco przesadnie, prawidłowość istniejącą już w XXVIII-wiecznej Anglii, którą zauważamy i u nas. Najlepsza konstytucja i ukształtowane w niej organy nie mogą działać bez aparatu wykonawczego – administracji – zespołu organów i urzędników, z którymi jednostka styka się stale i będzie się stykać w coraz większym stopniu. Chodzi o to, by kontakt ten dotyczył administracji dobrej. ■

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

PYTANIE – JAKIE ZASADY REKRUTACJI NA KIERUNKI HUMANISTYCZNE?

KAZIMIERZ OŻÓG

Gazeta Uniwersytecka powinna być miejscem rzeczowej wymiany poglądów na różne sprawy związane z naszą wspólnotą uniwersytecką i szerzej, z tym wszystkim, co łączy się ze współczesnym stanem polskiego szkolnictwa, kultury i nauki. Niżej chciałbym przedstawić kilka refleksji o egzaminach wstępnych, gdyż obecnie Rady Wydziałów przygotowują zasady rekrutacji na rok akademicki 2003/2004.

Czas egzaminów wstępnych to dla nas, pracowników nauki – nauczycieli akademickich trudny okres, kiedy zmęczeni po całym roku pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej, musimy decydować, którzy z kandydatów starających się na studia spełniają wymogi i mogą być przyjęci. Duży stres przeżywa młodzież, ale najbardziej denerwują się rodzice, którzy – zjawisko to zupełnie nowe – godzinami towarzyszą swoim pociechom, niekiedy nawet przyprawiając je jak małe dzieci na egzamin. Uczestniczę w tych egzaminach już 26 lat – najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w rzeszowskiej WSP, a w tym roku na Uniwersytecie Rzeszowskim, gdzie po raz pierwszy odbywała się rekrutacja. Przez te lata mojej pracy naukowo-dydaktycznej pytałem w komisjach przyjmujących głównie na filologię polską, ale też i na prawo, teatrologię, italianistykę. Od wielu lat obserwuję z pozycji egzaminującego przygotowanie młodych kandydatów do studiowania na kierunkach humanistycznych. Mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że to przygotowanie jest, niestety, coraz gorsze. Złożyły się na to różne czynniki: ekonomiczne, edukacyjne, a zwłaszcza kulturowe. Młodzi ludzie, żyjąc w społeczeństwach nadmedialnych, coraz mniej czytają, coraz gorzej mówią i piszą. Rzecz jasna, że zdarzają się wyjątki. Niektórzy pasjonaci są świetnie przygotowani i zadziwiają komisję. Z wielu rozmów przeprowadzonych z kandydatami wyłania się też obraz ich przygotowań do egzaminów wstępnych. Po zdaniu matury przygotowania te często ustają, bo składa się dokumenty (młodzież powszechnie mówi *papiery*) na kilka kierunków, często na różne uczelnie, licząc, że na którejś się uda. Po co więc się przygotowywać?

ROZMOWA KWALIFIKACYJNA

Od kilku lat na polonistykę mamy w Rzeszowie rozmowę kwalifikacyjną. No ale przecież rozmowa musi być na określony temat, zatem są udostępniane kandydatom i wywieszane w gablotach tematy (tezy), obejmujące zagadnienia z historii literatury, z wiedzy o współczesnych zjawiskach literackich i artystycznych oraz z wiedzy o języku. Niestety, znaczna liczba kandydatów nawet o tych tezach nie wie. Dla innych stanowią one dużą trudność. Wśród młodzieży pokutuje przekonanie, że rozmowa kwalifikacyjna ma niższą rangę niż egzamin wstępny. Niektórzy nawet sądzą, że to tylko formalność. Często w rozmowie pada pytanie, dlaczego Pan(i) wybiera się na polonistykę? Odpowiedzi są bardzo banalne, zwykle typu: *bo mi się ten przedmiot podoba*.

CO JEST Z TĄ HISTORIĄ?

Katastrofalnie wręcz obniżył się stan wiedzy i świadomości historycznej młodych kandydatów na studia i co roku ten stan się pogłębia. Jest to zjawisko bardzo niepokojące i autorzy reformy szkolnej powinni ten fakt wziąć pod uwagę. Znow przyczyny tego stanu rzeczy tkwią głównie w przemianach społeczeństwa konsumpcyjnego, w którym generalnie historia jest spychana na drugi plan, i w całym ataku me-

dialnym, por. *telewizyjne programy dla młodzieży, czasopiśma, gry komputerowe, piosenki rockowe* itp. – historii tutaj w ogóle nie ma. Jednak nierzadko dzisiaj i w polskiej szkole historia jest traktowana drugorzędnie. Lekcje się nie odbywają bądź są to „ciche zajęcia”. Porównywałem oceny na świadectwach maturalnych z języka polskiego i historii. Przy bardzo dobrych, dobrych z przedmiotu pierwszego – dostateczne, dopuszczające (żeby się nie nazywało mierne) z historii. Jak to możliwe? Dla wielu kandydatów zdających na polonistykę historia, daty, łączenie faktów, szukanie przyczyn, wyciąganie wniosków historycznych, uogólnianie to bariery nie do przebycia. Dlatego kilka lat temu zrezygnowaliśmy w ówczesnej WSP w Rzeszowie z egzaminu z historii na polonistykę. Teraz nawet trudno wyegzekwować w czasie rozmowy kwalifikacyjnej minimum wiedzy historycznej. A jak tu pytać o dziejach literatury bez fundamentu historycznego? Powszechnie mylą się granice epok literackich, ważne wydarzenia historyczne istnieją w pamięci kandydatów zupełnie szczerunkowo, królowie zlewają się, a niektórzy nie odróżniają powstania listopadowego od styczniowego. I jak tu rozmawiać o *Kordianie* i *Dziadach* cz. III?

OPOWIADAMY TREŚĆ LEKTUR

Dla licznych kandydatów historia literatury sprowadza się do banalnego, dziecinnego opowiadania treści lektur. Jest to opowiadanie „z drugiej ręki”, bo przecież korzysta się z tysięcy ściąg i streszczeń. Jeśli zapyta się o sprawy szersze, np. o wymowę ideową dzieła czy o jego walory językowe (przecież to są dzieła sztuki), to odpowiedzią jest albo banał, albo same „jęki namysłu”. Na pytanie, jakie jest Pan(i) zdanie o danej lekturze, pada najczęściej odpowiedź: *– Podobają mi się*. Fatalny jest stan wiedzy z poetyki i teorii literatury.

CO Z GRAMATYKĄ?

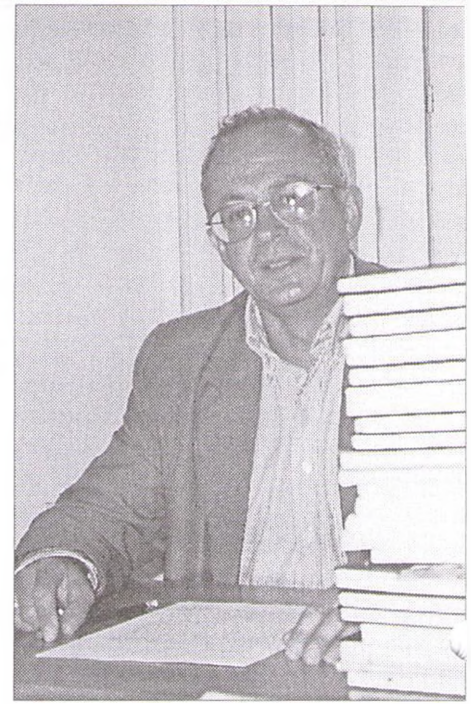
Z gramatyką jest także duży kłopot. Trudności wynikają z tego, że podstawowy kurs gramatyki języka polskiego jest uczony w szkole podstawowej (w gimnazjum). A w szkole średniej mamy lekcje ze stylistyki, kultury języka, gramatyki historycznej, leksykologii itp. Zatem uczniowie w szkole średniej zdają już zapomnieć wiele wiadomości z gramatyki, a tu ktoś pyta o podmiocie, orzeczeniu, upodobnieniach głosek.

JEŚLI NIE HISTORIA, TO MOŻE WSPÓŁCZESNOŚĆ?

Ciekawe jest to, że młodzież starająca się na polonistykę w wielu przypadkach nie interesuje się współczesnymi zjawiskami literackimi czy artystycznymi. Szkoły w swoich programach dochodzą przed maturą do lat wojny i okupacji i nie ma już czasu na Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Wisławę Szymborską itd. I jest kłopot – nie ma wiedzy o literaturze i kulturze współczesnej. A jeśli jest, to banalna, wyrwykwa, powiedziałbym medialna, tak jak w odpowiedzi jednej kandydatki, która z „Ogniem i mieczem” zapamiętała tylko Domagorowa i Skorupco, twierdząc równocześnie, że film ten opowiada o wojnach polsko-krzyżackich(!).

JAK FORMUJEMY ODPOWIEDZI?

Coraz gorzej młodzież radzi sobie ze sformułowaniem odpowiedzi – logicznej, wyważonej, precyzyjnej. Mówi się potokiem zdań, mieszając rzeczy ważne i banalne. Nie ma selekcji informacji. Mówi się często rzeczy nieprawdopodobne, np. *Jan Kochanowski dostał Nagrodę Nobla*. Ciągle słyszymy, że *Mickiewicz, Słowacki, Norwid* itd. *mi się podoba* – bez cienia uzasadnienia. Sporadycznie zaczynają się odpowie-



dzi typu *Pan Tadeusz jest spoko, cool, a bohater jest zakrecony*. Często pada odpowiedź jednym wyrazem – tak jak w popularnych teleturniejach czy testach, które, paradoksalnie, przyczyniają się do wzrostu nieumiejętności formułowania odpowiedzi mówionej. Nadużywa się w odpowiedziach wyrazów typu *dokładnie, dokładnie tak, zgadzają się*. Nową tendencją jest potwierdzanie kolokwialnym *mhm*, por.: *A. Czytała pani satyrę „Do króla” Ignacego Krasickiego? B. mhm*. Młodzież mówiąca swoim językiem zaczyna mieć kłopoty z odmianą oficjalną. Zauważyłem też okrzyki emocjonalne typu: *O rety! Znow te daty; Jęjku! Wszystko zapomniałam*.

CO Z PISANIEM?

Na szczęście nie mamy już na polonistykę egzaminów pisemnych. Trud poprawy byłby zbyt wielki. Trzeba by przyjąć liczbę dopuszczalnych błędów ortograficznych i być bardzo wyrozumiałym co do powszechnej nieznaności zasad interpunkcyjnych. Ale czasami słowo pisane jest argumentem, jak np. w podaniu młodemu człowiekowi, który prosi komisję o przeniesienie egzaminu. Przytoczę fragment tej prośby: *Do Rektoratu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie. Zwracam się z gorącą prośbą o przesunięcie terminu zdawania egzaminu do Waszej Uczelni z dnia 2.07. na 3.07. z przyczyny ode mnie niezależnej. Gdyż egzaminy na Uczelni na której również złożyłem papiery – z powodu nadmiaru chętnych zostały przedłużone z jednego dnia na dwa dni. Jest to jeden wielki bełkot, nielogiczny, bez respektowania podstawowych zasad interpunkcyjnych.*

Przytoczyłem wyżej kilka obserwacji egzaminacyjnych. Oczywiście, że liczni młodzi kandydaci mają świetne przygotowanie, ci kandydaci świetnie zdają, rozmowa z nimi jest prawdziwą radością, ale większość, niestety, podpada pod wymienione wyżej punkty. Jako egzaminatorzy musimy ciągle obniżyć pułap wymagań. Wnioski z takiego stanu musimy wyciągnąć wszyscy. Pytanie jest otwarte: Czy robić konkurs świadectw, czy przeprowadzać pogłębione testy dające rzeczywiste wyobrażenie o posiadanej wiedzy, umiejętności kojarzenia faktów, szybkości myślenia (ale testy też mają negatywne cechy), czy poprzestać na rozmowie kwalifikacyjnej?

Rzeszów, październik 2002 r.

RAPORT Z KONFERENCJI THE TWISTS AND TURNS OF VOCABULARY TEACHING AND TESTING SPONSOROWANEJ PRZEZ BRITISH COUNCIL

GRZEGORZ A. KLEPARSKI,
ANNA M. PIETRZYKOWSKA

Konferencja odbyła się w Chełmie 7-8 kwietnia 2002 r. dzięki wsparciu finansowemu przedstawicielstwa *British Council* w Polsce oraz *Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych* (NKJO) w Chełmie. Konferencja nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie wysiłek organizacyjny: mgr **Marii Czechowskiej**, na której spoczął główny wysiłek organizacyjny, mgr **Beaty Lipczyńskiej**, dyrektora NKJO oraz **Grzegorza A. Kleparskiego**, prof. UR i kierownika *Zakładu Językoznawstwa Teoretycznego UR*. Należy też podkreślić, że pierwsza konferencja dotowana przez *British Council* odbyła się w 2001, a organizował ją ten sam zespół osób, plus mgr **Anna M. Pietrzykowska** z UR. Zbiór artykułów pokonferencyjnych, pod red. G. A. Kleparskiego i A. M. Pietrzykowskiej (2001) wydało Wydawnictwo UR pod tytułem *The Pitfalls of Teaching Grammar, Lexis and Anglo-Saxon Culture at a College Level*.

Nieoficjalna część tegorocznej konferencji w Chełmie rozpoczęła się od powitalnej kolacji. Oczekując na dyrektora NKJO, B. Lipczyńską, prof. G. A. Kleparski bawił gości prezentując historię kolegium oraz słynnych chełmskich podziemi kredowych. Uczestnicy konferencji mieli okazję poznać się nawzajem i wkrótce towarzyskie pogaduszki zamieniły się w dyskusje naukowe.

Pierwszy dzień konferencji upłynął, zgodnie z programem, na prezentacjach; nawet ożywione dyskusje po zakończeniu niektó-



rych z nich nie zakłóciły harmonogramu i porządku jakiego strzegł przewodniczący G. A. Kleparski. Przewodniczący i organizator konferencji w jednej osobie nie tylko inicjował dyskusje, ale i przedstawiał mówców audytorium studentów i absolwentów Kolegium w Chełmie, nauczycieli okolicznych szkół, jak również nauczycieli kolegiów z innych regionów Polski, np. mgra **Allana Ricciardiello** reprezentującego Kolegium w Siedlcach, czy mgr **Magdalenę Nowakowską** z Kolegium w Puławach.

Tematyka prezentacji dotyczyła dwu głównych obszarów: **Nauczania słownictwa** oraz **Fonetyki** i jej znaczenia w nauczaniu języka obcego. Wystąpienie B. Lipczyńskiej (NKJO) oraz G. A. Kleparskiego (UR). Kilka propozycji ćwiczeń kontrolujących poziom kompeten-

cji leksykalnej dotyczyło sprawdzania kompetencji leksykalnej, inni mówcy zajęli się nauczaniem słownictwa. Pierwsza część prezentacji dotycząca **Nauczania słownictwa** zawierała następujące wystąpienia: **Marcin Kleban** (KUL) *The choice of vocabulary in speech*; **Robert Giszczak** (NKJO) *Introducing new vocabulary in the process of teaching Anglo-Saxon culture*; **G. A. Kleparski** (UR) *Stockings, tights and nylons: The application of field theory to vocabulary teaching at advanced level*; **G. A. Kleparski** (UR) i **Małgorzata E. Bartosiewicz** (NKJO) *In search of aids for teaching vocabulary at primary level*; **Anna Śmiały** (UR) *Mnemontric techniques in vocabulary teaching*.

Kolejny cykl prezentacji podkreślający duże znaczenie **Fonetyki** w nauczaniu/przyswajaniu języka obcego zawierał następujące wystąpienia: **Magdalena Margol-Klimek** (NKJO), **G. A. Kleparski** (UR) *Towards the methodology of teaching pronunciation at elementary level*; **Piotr Cymbalista** (UR), **G. A. Kleparski** (UR) *Teaching vocabulary inevitably implies teaching pronunciation and hence elements of phonetic transcription (at any level)*; **Jacek Wolk** (UR) *The principle of resonance in teaching vocabulary*.

Konferencja upłynęła w owocnej atmosferze. Uczestnicy zaznajomili się z nowymi metodami i technikami nauczania słownictwa oraz zweryfikowali te, o których mówili doświadczeni nauczyciele. Wymiana poglądów uczestników oraz zebranego audytorium wynagrodziła trudy organizacji, a uczestnicy wyrazili chęć wzięcia udziału w następnych warsztatach. Materiały pokonferencyjne pod red. G. A. Kleparskiego opublikowano już pod tytułem *the twists and turns of vocabulary teaching and testing*. ■

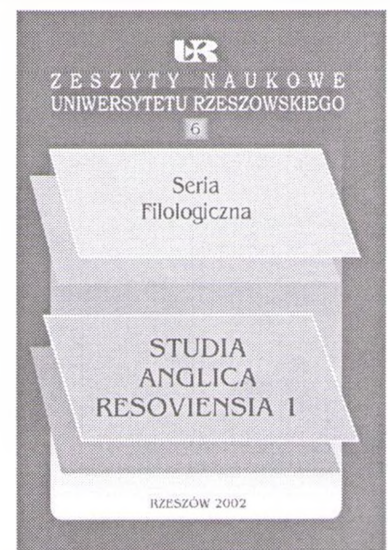
STUDIA ANGLICA RESOVIENSIA 1: INTERNATIONAL ENGLISH STUDIES JOURNAL

GRZEGORZ A. KLEPARSKI (ED.)

Na początku roku akad. 2002/2003 ukazał się trzeci tom *Studia Anglica Resoviensia: International English Studies Journal* w Serii Filologicznej Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego. Mimo że jest to trzeci tom ukazujący się w tej serii, nosi on numer 1, jako że dwa pierwsze tomy ukazały się jeszcze pod egidą Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Obecny tom wydany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego różni się zasadniczo zarówno formatem, objętością jak i szatą graficzną od tomów wydanych w latach 2000-2001.

Omawiany tom składa się z czterech podstawowych działów, to jest: *Językoznawstwo* (9 artykułów), *Literatura i Kultura Krajówestwo Anglosaskich* (8 artykułów), *Metodyka* (1 artykuł) oraz działu zatytułowanego *Recenzje i Raporty* (1 recenzja i 2 raporty). Zgodnie z ustaleniami poczynionymi z Władzami Uniwersytetu na początku istnienia naszego rocznika anglistycznego, łamy *Studia Anglica Resoviensia* przeznaczone są

głównie i przede wszystkim jako forum dyskusji naukowej dla pracowników *Instytutu Filologii Angielskiej* Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz dla współpracujących z Instytutem Filologii Angielskiej pracowników naukowych z innych ośrodków polskich i zagranicznych. I tak na łamach obecnego zeszytu oprócz 16 pozycji autorstwa pracowników *Instytutu Filologii Angielskiej* Uniwersytetu Rzeszowskiego prace swe opublikowali Prof. Joseph Voyles, jeden z czołowych fonologów amerykańskich z *University of Washington*, Seattle (USA) oraz Prof. Brigitte Nerlich najwyższy autorytet w dziedzinie semantyki diachronicznej z *University of Nottingham* (Wielka Brytania) oraz 3 osoby reprezentujące inne polskie ośrodki anglistyczne. O poczytności *Studia Anglica Resoviensia* świadczy między innymi fakt, że nakład obecnego tomu został już prawie wyczerpany. W chwili obecnej trwają prace przygotowawcze do wydania następnego tomu *Studia Anglica Resoviensia*. ■



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE A WZROST GOSPODARCZY

MICHAŁ GABRIEL WOŹNIAK
KRYSZYNA LEŚNIAK-MOCZUK

Z inicjatywy kierownika Katedry Teorii Ekonomii prof. AE i UR Michała Gabriela Woźniaka od 26 do 28 września została zorganizowana na Wydz. Ekonomii UR Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy* pamięci Eugeniusza Kwiatkowskiego. Cel konferencji, to dokonanie diagnozy zjawisk nierówności społecznych, ustalenie ich przyczyn i skutków ekonomiczno-społecznych oraz określenie priorytetów w polityce społeczno-gospodarczej, pozwalających ograniczyć nierówności, sprzyjając jednocześnie wzrostowi gospodarstwu. Temat podjęto w związku z pogarszającą się od 1999 r. kondycją gospodarki przejawiającą się w kryzysie finansów publicznych, wieloletniej stagnacji bez perspektyw na jej przezwyciężenie w najbliższych latach, wysokim i wciąż rosnącym bezrobociu, zwiększającą się skalą ubóstwa społeczeństwa i pogarszającą się pozycją rynkowej przedsiębiorstw. Te negatywne tendencje powodują narastanie nierówności, które rodzą zagrożenia dla rozwoju regionów, kraju i pozycji Polski w UE oraz gospodarce światowej.

Problematyka ta znalazła szeroki odzew w środowisku ekonomistów, socjologów, prawników i filozofów. Efektem było zgłoszenie ponad 150 referatów ze wszystkich ośrodków akademickich, w tym 50 referatów z Podkarpacia i kilku referatów zagranicznych z Białorusi, Ukrainy i Niemiec. Szczególną cechą konferencji była integracja środowiska ekonomicznego i socjologicznego Podkarpacia, co znalazło wyraz we wspólnym jej zorganizowaniu przez: Uniwersytet Rzeszowski, Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie, Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania w Przemysłu, Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Wyższą Szkołę Inżynierii Rolniczej i Zarządzania w Ropczycach, Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie oraz Rzeszowskie Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Ceremonii otwarcia w auli uniwersyteckiej dokonał Rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak. Wspomnienie o Eugeniuszu Kwiatkowskim napisane przez prof. Józefa Sołdaczuka odczytał dr Jerzy Śmiałowski. W pierwszej sesji plenarnej wygłoszono cztery referaty: prof. dr hab. Tadeusz Kowalik mówił o bezrobociu, biedzie i nierównościach z polskiej transformacji, prof. dr hab. Józef Misala i dr Bogusław Ślusarczyk przygotowali referat na temat mechanizmów generowania nierówności w gospodarce światowej, prof. dr

hab. Edward Łukawer prezentował stan polskiej gospodarki w kontekście dążeń i obrazu rzeczywistości, a prof. dr hab. Zdzisław Zagórski wyjaśniał problem podmiotowości wobec zróżnicowań, podziałów i nierówności.

Dalsza część obrad prowadzona była na Wydziale Ekonomii w Zalesiu. Odbyły się jeszcze dwie sesje plenarne, w których referaty wygłoszali: prof. dr hab. Tadeusz Michalczyk - *Etyka jako wartość prakseologiczna*, prof. dr hab. Adam Węgrzecki, dr hab. Kazimierz Sosenko - *Nierówności jako zagrożenia bytu i rozwoju człowieka (aspekty filozoficzne)*, prof. dr hab. Andrzej Malawski - *Aksjomatyczna analiza nierówności społecznych – kontekst ewolucyjny*, prof. dr hab. Stanisław Maciej Kot - *Metodologiczne dylematy przemian nierówności i dobrobytu*, prof. dr hab. Adam Szalkowski - *Stosunki pracy w aspekcie nierówności społecznych*, prof. dr hab. Mieczysław Dobija - *Podstawowe kategorie ekonomiczne w teorii kosztów pracy*, prof. dr hab. Michał G. Woźniak - *Prowzrostowa strategia gospodarza w Polsce ograniczająca nierówności społeczne*, prof. dr hab. Zbigniew Ziolo - *Zróżnicowanie przestrzenne jako wynik procesów przemian społeczno-gospodarczych i kulturowych*, prof. dr hab. Barbara Kożuch - *Zmiany w zarządzaniu gospodarką gminy*, prof. dr hab. Antoni Kożuch - *Spółdzielczość wiejska a ograniczanie nierówności społecznych*, prof. dr hab. Barbara Podolec, prof. dr hab. Kazimierz Zajęq, prof. dr hab. Michał Woźniak - *Zróżnicowanie struktury dochodów i wydatków w wyróżnionych grupach gospodarstw domowych*, prof. dr hab. Wacław Jarmołowicz, dr Arletta Strużyna - *Nierówności płacowe na regionalnych rynkach pracy (w latach 1995-2001)*, prof. dr hab. Maria Fic, mgr Joanna Wyrwa - *Ubóstwo a zabezpieczenie społeczne*.

Pozostali autorzy prezentowali swoje referaty w dziewięciu sekcjach. Tematyka tych sekcji dotyczyła ekonomicznych, społecznych, filozoficznych i prawnych aspektów nierówności. Referaty wygłaszane podczas tych spotkań grupowały się więc wokół następujących zagadnień: *Nierówności w Polsce i na świecie – aspekty ekonomiczne, Mechanizmy generowania nierówności w systemach ekonomicznych. Funkcjonowanie rynków a nierówności społeczne, Nierówności na rynku pracy, Zróżnicowanie dochodów i konsumpcji ludności, Małe i średnie przedsiębiorstwa w rozwiązywaniu problemów nierówności, Nierówności społeczne w wymiarze regionalnym i lokalnym, Nierówności*



w Polsce i na świecie – aspekty społeczne, Nierówności w świetle polityki społecznej, Filozoficzne, prawne i metodologiczne aspekty nierówności.

Referaty złożone organizatorom konferencji zostały zamieszczone na stronie internetowej konferencji www.univ.rzeszow.pl/nierownosci. Pozostaną tam nadal do czasu złożenia materiałów pokonferencyjnych do druku, które zostaną opublikowane w kilku tomach.

Aby zrealizować wszystkie cele konferencyjne, organizatorzy nie zapomnieli również o integracji uczestników. Zaplanowano więc dwa wieczory o różnym charakterze. Pierwszy odbył się w gościnnej i ekskluzywnej restauracji *SABATINI*, drugi, pomimo niesprzyjającej aury, na kręzankach dworku na Zalesiu. Nastroj ostatniego niech zilustruje rymowanka: *pieczona dziczyzna wszystkim smakowała, a kapela MAGRY-SIE skocznie przygrywała*. Ostatnim akcentem była wycieczka do Lwowa, który przywitał gości jesiennym słońcem. W nastroj „tamtego” Lwowa wprowadzała lwowska przewodniczka z operowym głosem, śpiewną polszczyzną. Wieczór spędzili uczestnicy w Operze Lwowskiej, słuchając muzyki Straussa w spektaklu „Baron cygański”.

W podsumowaniu rezultatów konferencji prof. dr hab. Tadeusz Popławski z Politechniki Białostockiej podkreślił jej wysoki poziom naukowy oraz walory aplikacyjne. Prosił o kontynuację tego nurtu tematycznego, co zostało powitane oklaskami, zaś prof. Woźniak obiecał następne konferencje.

Mamy nadzieję, że zainteresowanie tą problematyką zostanie w przyszłości wsparte zaangażowaniem finansowym UR i resortu. Uczestnicy konferencji wpisywali się do księgi pamiątkowej, podkreślając trafność doboru problematyki, wysoki poziom merytoryczny, gościnność i miłą atmosferę stworzoną przez organizatorów. Prof. Piotr Tabera z UE wpisał się w Kronice: *Wyrażamy wielkie zadowolenie z uczestnictwa w konferencji, która była świetnie zorganizowana dzięki charyzmatycznej Krystynie Moczuk. Należy dodać, że klimat konferencji tworzyli pracownicy Katedry Teorii Ekonomii oraz studenci nowo powstałego Studenckiego Koła Naukowego Polityki Społeczno-Gospodarczej.*

Odrębne podziękowania należą się sponsorom, świadczącym pomoc finansową i rzeczową: Zakładom Magnezytowym Ropczyce, PKO BP S.A. Oddział Rzeszów, PZU S.A. Oddział Okręgowy Rzeszów, PPH DEXPOL S.C. EXPORT-IMPORT Dębica, ORGANIKA INTERNATIONAL Nowa Sarzyna, INTEGRAL Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe w Rzeszowie, ELEO-BUDMAX Brzozów, TRANS-SYSTEM S.A. Wola Dalsza, CHMIELNIK ZDRÓJ, HORTINO Zakładom Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Leżajsku, Sadowniczo-Szkółkarskiemu Zakładowi Doświadczalnemu w Albigowej, RZESZOWIANKA Zakład Produkcyjny Wód Mineralnych w Borku Starym.



Powyżej otwarcie konferencji przez JM Rektora, obok bankiet w restauracji „Sabatini”

**PROF. DR HAB.
KRZYSZTOF DMITRUK**

Urodził się 6 października 1939 roku w Lublinie. Uczęszczał do Szkoły Podst. 21 i do LO im. S. Staszica w Lublinie. Po złożeniu matury w 1957 r. rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie. Dyplom magistra filologii polskiej otrzymał w 1962 r. na podstawie pracy *Młoda proza polska lat 1956-1959*, a od sierpnia został zaangażowany jako stażysta w Katedrze Historii Literatury Polskiej UMCS. W 1963 roku powołany na stanowisko asystenta. W 1969 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie pracy *Twórczość Ludwika Stanisława Licińskiego*, zostając adiunktem w Zakładzie Literatury Współczesnej. W latach 1973-75 był kierownikiem *Zespołu Naukowego Literatury i Kultury XX w.* i pełnił obowiązki kierownika Zakładu. Od 1975 został pracownikiem IBL PAN w Warszawie. Nie przerywając pracy dydaktycznej, w ramach 1/2 etatu prowadził do 1979 r. zajęcia ze studentami filologii polskiej UMCS. W okresie 1992-94 w ramach drugiego etatu prowadził seminarium magisterskie i wykłady monograficzne w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Rzeszowie. W latach 1994-96 kontynuował tę pracę w IFP WSP w Krakowie.

W listopadzie 1980 roku uzyskał w Instytucie Badań Literackich stopień doktora habilitowanego na podstawie książki *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń*. Otrzymała ona Nagrodę Sekretarza PAN. W czerwcu 1981 r. został kierownikiem Pracowni Badań Kultury Literackiej w IBL, a od października powołano go na stanowisko docenta. W latach 1981-89 członek Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej, kierownik Komisji wiedzy o kulturze

literackiej. W 1987 r. zrezygnował z funkcji kierownika Pracowni Badań Kultury Literackiej i przeniósł się do Pracowni Literatury Oświecenia. Przez wiele lat uczestnik zespołu Koordynacyjnego Problemu Węzłowego 11.1 i Centralnego Programu Badań Podstawowych 08.05 *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*. Pełnił także funkcję zastępcy redaktora naczelnego *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*.

W ramach umów międzynarodowych IBL PAN współpracował nad badaniami komunikacji społecznej i literackiej. Brał też udział w organizowaniu badań komparatystycznych koordynowanych przez Słowacką Akademię Nauk i w pracach Krauss-Coloquium w Berlinie.

Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych otrzymał 14 lipca 1992 r. W tym samym roku od listopada objął stanowisko profesora nadzwyczajnego w IBL PAN, a w 1997 r. (15 października) został mianowany profesorem zwyczajnym.

W okresie wieloletniej pracy dydaktyczno-wychowawczej prowadził ćwiczenia z: historii literatury (okres staropolski 1963-66), nauk pomocniczych (1964-66), poetyki, stylistyki i wersyfikacji (1964-68), analizy utworów literackich (1967-73) oraz podstawowych wiadomości o kulturze współczesnej (1969-70); konwersatorium z literatury polskiej po roku 1918 (1975-76), a także wykłady: *Zagadnienia kultury języka* (1967-68), *Metodologia badań literackich* (1969-73), *Podstawowe wiadomości z kultury współczesnej na tle teorii kultury* (1969-70), *Literatura polska XX wieku* (1973-75) oraz *Wybrane problemy teorii kultury* (1975-79); seminarium magisterskie *Literatura i kultura XX wieku* (1973-77 i 1992-1996). Wykłady pt.: *Arcydzieła literatury światowej* prof. K. Dmitruk prowadził w WSP w Rzeszowie. Prowadził nadto uniwersyteckie wykłady powszechne i uczestniczył w wielu zjazdach naukowych organizowanych przez UMCS. Brał też aktywny udział w wielu konferencjach PAN, m.in. poświęconej społecznym funkcjom literatury i paraliteratury (1973), XIII konferencji teoretycznoliterackiej (1973), w sesji *Życie literackie w Polsce w okresie 1863-73* (1974), *Polska popularna kultura artystyczna* (1975), *Spółeczne uwarunkowania instytucjonalne życia literackiego* (1977), w konferencji poświęconej badaniom nad publicznością literacką (1979), sesji Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej *Nowe problemy współczesnego literaturoznawstwa* (1980), konferencji *Literatura i kultura* (1980), *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce* (1983), *Semiotyka kultury literackiej* (1984), *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce* (1985), *Nowe zjawiska w badaniach literackich* (1986), *Problemy procesu historycznoliterackiego* (1990), *Piśmiennictwo i systemy kontroli – obiegi alternatywne* (1990), *Literatura i instytucje literackie w dawnej Polsce* (1991), *Wiedza o literaturze i edukacja – Zjazd Polonistów* (1995), *Problemy geografii literackiej polskiego Oświecenia* (1996), *Co to jest Oświecenie?* (2000), *Ignacy Krasicki 1735-1801. Pisarz i środowisko* (2001).



Aktualnie prof. K. Dmitruk prowadzi badania nad szeroko rozumianą sferą kultury i antropologii literatury, kontynuuje też dawne zainteresowania problematyką socjologicznych uwikłań funkcjonowania sztuki słowa. Mieszczą się tu kwestie relacji między rozwojem technik komunikacji, przeobrażeniami struktury społecznej i sferą polityki kulturalnej. Zjawiska literackie wpisują się w dość zróżnicowaną siatkę kategorii interdyscyplinarnych: demografii, socjologii, psychologii społecznej i teorii organizacji. Prof. K. Dmitruk wyzyskuje w swoich badaniach m.in. antropologiczne i semiotyczne ujęcia kultury symbolicznej. Literacka aktywność znakotwórcza człowieka włączana jest w realne, macierzyste konteksty życiowych zachowań – rytuały, obrzędy, ludyczne zajęcia, autoteliczne akty oraz instrumentalne manipulacje. W jego dotychczasowych pracach badawczych dominowała perspektywa teoretyczna i metodologiczna. Kiedyś zajmował się najchętniej zjawiskami ponadjednostkowymi i seriami (ciągami) zdarzeń, poszukując globalnych mechanizmów i kulturowych regularności. Obecnie modelotwórcze przedsięwzięcia uzupełnia historycznoliteracką faktografią. Badania jego obejmują kulturę literacką dawnej Polski i czasy nowożytne – aż po wiek XX.

**DR HAB. JERZY JACEK TOSIK-
WARSZAWIAK, PROF. UR**

Dr hab. sztuki muzycznej, profesor UR Jerzy Jacek Tosik-Warszawiak urodził się w 1953 roku w Krakowie. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie, którą ukończył w klasie fortepianu w roku 1977.

W 1980 roku był członkiem polskiej ekipy uczestniczącej w X Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jest laureatem II Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego, który odbył się w Warszawie w 1980 roku.

Jerzy J. Tosik-Warszawiak w 1995 roku otrzymał kwalifikację II-go stopnia równoważną z habilitacją w zakresie gry na fortepianie, przyznane mu przez Radę Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej w Krakowie.

Działalność artystyczna J.J. Tosika-Warszawiaka obejmuje szereg koncertów w kraju i za granicą, m.in. w Niemczech, Rosji, Czechach, Armenii, Azerbejdżanie, Holandii, Belgii, we Włoszech, na Węgrzech, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Pianista uczestniczył także w festiwalach i konkursach muzycznych, m.in. w Słupsku, Dusznikach-Zdroju, Bratysławie, Berlinie. Jest członkiem „Berliner Klavier Trio”. Dokonał szeregu nagrań dla Radia i Telewizji: polskiej, holenderskiej, islandzkiej. Nagrał płyty CD dla firm fonograficznych „Universal Polska” i „Accord”.

Działalność pedagogiczna J.J. Tosika-Warszawiaka związana była z jego zatrudnieniem w krakowskiej Akademii



Muzycznej, a także w szkołach muzycznych w Islandii, gdzie przebywał w latach 1992-2002. Prowadził też kursy mistrzowskie dla międzynarodowej grupy pianistów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także w Puławach i w Kazimierzu nad Wisłą.

Prof. UR Jerzy Jacek Tosik-Warszawiak jest znanym i cenionym pianistą, czynnie prowadzącym od szeregu lat bogatą działalność artystyczną.

KONFERENCJE NAUKOWE UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

NAUKA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO NA PRUGU XXI WIEKU

DAGMARA KUŹNIAR



W dniach 19-21 września 2002 roku odbyła się w Polańczuku Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona zagadnieniu nauki prawa międzynarodowego u progu XXI wieku. Jej organizatorem był Zakład Prawa Międzynarodowego i Wspólnot Europejskich Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. W konferencji udział wzięli przedstawiciele nauki prawa międzynarodowego z Polskiej Akademii Nauk, Uni-

wersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Śląskiego, Szkoły Głównej Handlowej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Na zaproszenie organizatorów odpowiedzieli również zagraniczne ośrodki uniwersyteckie, tj. Uniwersytet w Cambridge i Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki.

Konferencja miała na celu dokonanie analizy i oceny doboru legislacyjnego, wymianę poglądów oraz wskazanie pożądanych kierunków dalszej kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Podczas obrad sporo miejsca poświęcono zagadnieniom międzynarodowej odpowiedzialności państwa i jednostki, prawom człowieka, międzynarodowemu prawu humanitarneemu i bioetyce. Swoimi uwagami na temat odpowiedzialności państwa na gruncie najnowszych rozwiązań legislacyjnych podzielił się wybitny znawca problematyki prof. James Crawford z Uniwersytetu w Cambridge, wieloletni członek Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. W wystąpieniach innych uczestników często podnoszono problem terroryzmu w prawie międzynarodowym i odpowiedzialności jednostki za różne formy tego rodzaju działania. Dyskutowano nad zaletami i wadami świeżo powołanego Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego zwłaszcza w kontekście regulacji międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych.

Duże zainteresowanie wzbudziła również kwestia programu nauczania prawa międzynarodowego publicznego. W tej materii swoje zdanie wyraził prof. dr hab. Jerzy Menkes, przewodniczący Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego – Główna Polska „ILA”, stwierdzając, że temat ten nie jest obcy członkom Stowarzyszenia, które podjęło w tym przedmiocie prace.

Dokonując podsumowania konferencji, dr hab. Elżbieta Dynia, prof. UR podkreśliła, że odbyte spotkanie naukowe stało się znakomitą okazją do rozważenia wielu ważkich problemów związanych z koniecznością dostosowania uregulowań prawnych do wymagań dyktowanych istniejącą rzeczywistością. ■

V MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RUSYCYSTYCZNA W RZESZOWIE

IRENA PROSZAK

W dniach 3-4 września 2002 r. w murach Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się kolejna cykliczna Międzynarodowa Konferencja Rusycystyczna pod statym hasłem *Współczesne problemy rusycystyki* zorganizowana przez Instytut Filologii Rosyjskiej UR, Katedrę Komunikacji Międzykulturowej Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A.I. Hercena w Sankt-Petersburgu i Wydział Filologiczny Odeskigo Narodowego Uniwersytetu im. I.I. Miecznikowa w Odessie. Akces zgłosiło ponad 100 uczestników i choć wiele osób nie dojechało, wygłoszono ok. 60 referatów. Gośćmi konferencji byli zarówno przedstawiciele krajowych ośrodków rusycystycznych, jak i ośrodków z Rosji, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Niemiec i Izraela.

Uroczystego otwarcia Konferencji dokonał Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Marian Bobran – dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej w Rzeszowie. W prezydium zasiadli: rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego – prof. Włodzimierz Bonusiak, prof. Irina P. Łysakowa z Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu oraz prof. Irina J. Matkowska z Uniwersytetu Odeskigo.

Obradowano w trzech sekcjach: językoznawczej, literaturoznawczej i glottodydaktycznej.

Językoznawcy w swoich wystąpieniach analizowali różnorodne aspekty gramatycznego opisu języka rosyjskiego, często w odniesieniu do języka polskiego i ukraińskiego. Omawiano m.in. problemy kształtowania się rosyjskiego systemu leksykalnego z uwzględnieniem słowotwórstwa rodzimego, zapożyczeń, frazeologii; stylistyczne odmiany współczesnego języka rosyjskiego; problemy semantyki i struktury tekstu i jego przekładu oraz kwestie związane z szeroko pojętą składnią zdania pojedynczego i złożonego. Obradom tej sekcji przewodniczyli prof. prof. Andrzej Sitarski, Ludmiła Bujanowa, Jadwiga Janusz, Danuta Budniak, Piotr Czerwiński, Anna Stelmaszczuk, Natalia Łogwinowa, Zofia Czapięga, doc. Świętłana Wasiliewa i doc. Alewtina Ławrinienko.

Sekcja literaturoznawcza, pod przewodnictwem prof. prof. Jana Orłowskiego, Fryderyka Listwana, Iriny J. Matkowskiej,

Jekateriny Micheiczewej i Kazimierza Prusa koncentrowała uwagę na problemach historii i teorii literatury w jej przekrojowym ujęciu z uwzględnieniem nowych tendencji metodologicznych. Obradowano nad szeroko rozumianym problemem współczesności i historii w literaturze rosyjskiej – od liryki romantycznej, przez XIX-wieczną klasykę, prozę rosyjską lat 20. do literatury najnowszej.

W sekcji glottodydaktycznej na plan pierwszy wysunęły się m.in. aspekty intensyfikacji i optymalizacji kierowania procesem przyswajania języka rosyjskiego jako obcego na obecnym etapie społecznym i kulturowym. Analizowano i przedstawiano projekty programów, słowników i podręczników.



Od lewej: rektor UR prof. Włodzimierz Bonusiak, prof. Irina P. Łysakowa z Uniwersytetu im. Herzena w Sankt-Petersburgu, prof. Irina J. Matkowska z Uniwersytetu w Odessie oraz prof. M. Bobran z UR otwierający konferencję.

Obrady dotyczyły też kwestii wykorzystania internetu i komunikacji elektronicznej w nauczaniu języka obcego, automatyzacji nauczania i uczenia się języka rosyjskiego w obecnej dobie. Obradami kierowali prof. prof. Irina P. Łysakowa, Henryk Łatuszew, Juozas Korsakas, Sylwester Józefiak i Antoni Paliński.

Wszystkim wystąpieniom towarzyszyły liczne pytania, komentarze i ożywiona dyskusja.

Cenną inicjatywą, która zrodziła się w trakcie rozmów oficjalnych i kulaarowych jest projekt poszerzenia współpracy naukowej i dydaktycznej o Uniwersytet Odeski. Głównym jego założeniem byłoby włączenie Uniwersytetu Odeskigo do stałej wspólorganizacji konferencji, a ponadto bezdezwizowa wymiana gra studentckich, stażystów i wykładowców.

Na kolejnej konferencji – do zobaczenia w Odessie! ■



IN MEMORIAM

PROF. DR HAB. CZESŁAW MAJOREK 1938 - 2002

ANDRZEJ MEISSNER

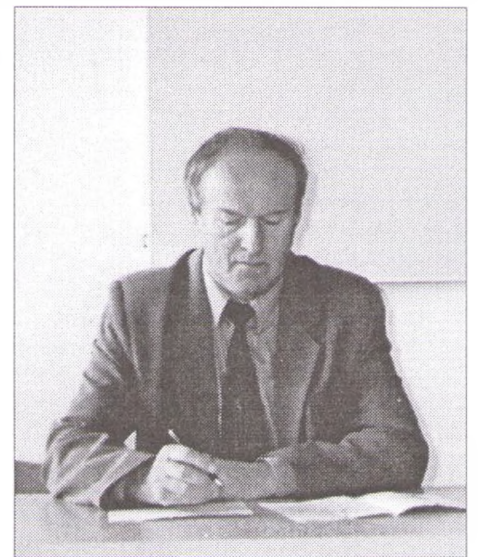
29 września 2002 r. zmarł prof. dr hab. **Czesław Majorek** wybitny humanista, pedagog, historyk edukacji, dydaktyk historii.

Urodził się 27 września 1938 r. w Pleśnej koło Tarnowa. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości podjął naukę w Liceum Pedagogicznym w Tarnowie, które ukończył w 1956 r. W tym samym roku został skierowany do pracy w szkole podstawowej w Szczecinie. W sytuacji zwiększających się wymagań stawianych nauczycielom C. Majorek podjął naukę w Studium Nauczycielskim w Garzowie Wielkopolskim (1958-60). Potrzeba dalszego doskonalenia się doprowadziła C. Majorka na studia pedagogiczne, które odbył w latach 1960-63 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Z dyplomem magistra pedagogiki w kieszeni powrócił do Tarnowa, a więc do swych rodzinnych stron, by objąć funkcję wychowawcy w internacie Zasadniczej Szkoły Budowlanej (1963-64). Praca nie stwarzała jednak możliwości rozwoju intelektualnego i nie zaspokajała potrzeb naukowych. W tej sytuacji podjął pracę nad doktoratem, którą realizował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, w ramach dziennych studiów doktoranckich. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1968 r. w oparciu o monografię *System kształcenia nauczycieli szkół ludowych w Galicji doby autonomicznej 1871-1914*. Uzyskanie doktoratu otworowało C. Majorkowi drogę do kariery naukowej, co stało się możliwe dzięki zatrudnieniu na WSP w Krakowie, najpierw na stanowisku asystenta, a następnie adiunkta (1968). Pasją działania zwłaszcza w sferze nauki sprawiła, że C. Majorek podjął intensywną pracę nad habilitacją, którą zakończył w 1975 r. uzyskując stopień naukowy doktora habilitowanego w oparciu o monografię *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej* (Warszawa 1975).

Jako nauczyciel akademicki czynnie uczestniczył w życiu Uczelni, zdobywał doświadczenie w zakresie organizacji i administracji życia akademickiego na stanowisku kierownika Zakładu Historii Oświaty i Wychowania (1976-78), dyrektora Instytutu Pedagogiki (1978-81), dziekana Wydziału Pedago-

gicznego (1984-87), kierownika Zakładu Dydaktyki Historii (1988-91). Wielostronna działalność C. Majorka przekraczała mury uczelni. Przez blisko 25 lat współpracował z krakowską Komisją Nauk Pedagogicznych PAN, Oddział w Krakowie jako jej sekretarz, a potem przewodniczący (1991-2002). Wchodził w skład Rady Naukowej Instytutu Historii, Nauki i Techniki PAN w Warszawie, członek Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, a także Komisji Dydaktyki Historii Komitetu Nauk Historycznych PAN. Od 1979 r. współpracował z International Standing Conference for the History of Education, będąc dwukrotnie wybierany w skład zarządu ISCHE. Przez 7 lat prowadził zajęcia z historii wychowania i pedagogiki porównawczej w Uniwersytecie Lethbridge (Alberta, Kanada), a także utrzymywał kontakty naukowe z uniwersytetami angielskimi i amerykańskimi. Współpracował też z polskimi ośrodkami naukowymi, w tym z WSP w Rzeszowie, gdzie od 1991 r. zatrudniony był na pełnym etacie w Instytucie Pedagogiki. Nie ograniczał się tylko do zajęć dydaktycznych, lecz uczestniczył w realizacji różnych przedsięwzięć naukowych. Był m.in. współorganizatorem sesji naukowych, prowadził działalność wydawniczą, wypromował 2 doktorów. Żywe związki z Rzeszowem miały swoje uzasadnienie. Spotkał tu kolegów z dawnych lat, a także ludzi wywodzących się z Ziemi Tarnowskiej, z którą ciągle związany był emocjonalnie. Jeszcze w lipcu siedzieliśmy w parku, wspominając historię tego regionu i okoliczności naszego pierwszego spotkania, co miało miejsce na posiedzeniach zespołu badawczego do dziejów Komisji Edukacji Naukowej zorganizowanego w 1972 r. przez prof. K. Mrazowską na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Głównymi kierunkami zainteresowań prof. C. Majorka były historia wychowania w Polsce od XVIII do XX wieku i dydaktyka historii. Badane zjawiska edukacyjne starał się ukazywać w powiązaniu z czynnikami społeczno-politycznymi jak i pedagogicznymi. Istotne znaczenie miały badania nad kształtowaniem zawodu nauczycielskiego i ruchu pedagogicznego w Galicji. Na drugim miejscu należy wymienić problematykę programów i podręczników doby KEN, a tak-



że okresu zaborów. Ważne miejsce w dorobku pisarskim zajmują prace z dydaktyki historii i rozważania metodologiczne związane z historią wychowania. W ostatnim zwłaszcza okresie zajmował się nauczaniem historii i metodyką historii, osiągając poważny dorobek naukowy w tej dziedzinie. W pracach swoich daje szerokie tło porównawcze, co umożliwia szersze spojrzenie na badane zjawiska.

Łącznie opublikował 10 prac monograficznych i zbiorowych, ponad 170 rozpraw, artykułów, sprawozdań i recenzji. Wśród prac monograficznych na szczególne wyróżnienie, obok już wymienionych, zasługuje *Historia utylitarnej i erudycyjnej. Szkolna edukacja historyczna w Galicji 1772-1918* (Warszawa 1990). Był współautorem *Metodyki nauczania historii w szkole podstawowej* (Warszawa 1988) i *Dydaktyki historii* (Warszawa 1993, wyd. 2, 1994). Współredagował 2 tomy serii wydawniczej *Galicja i dziedzictwo* (T. 8, Rzeszów 1996, T. 9, Rzeszów 1997). Wśród artykułów najcenniejsze to rozważania nad historią wychowania jako dyscypliny naukowej. Są to: *Przewyciężenie diaspory. Współczesne tendencje w rozwoju historii wychowania* (Zeszyty Naukowe UJ, Prace Pedagogiczne, Kraków 1987), *Współczesna koncepcja historii wychowania jako nauki* (Rozprawy z Dziejów Oświaty 1989), *Innowacje pedagogiczne jako przedmiot badań historii wychowania* (Zeszyty Naukowe UJ, Prace Pedagogiczne 1991), *Warsztat badawczy historyka wychowania dziejów najnowszych*, [w:] Stan i perspektywy historii wychowania (Poznań 1996), *Rola badań biograficznych w rekonstruowaniu dziejów pedagogicznych*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo* (T. 9, Rzeszów 1997).

Dokonał naukowe i wszechstronne działalności naukowej i dydaktycznej stała się podstawą do nadania w 1986 r. tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego, zaś w 1997 r. profesora zwyczajnego. Jak stwierdza prof. dr hab. Jerzy Maternicki Czesław Majorek „należy do ścisłej czołówki polskich historyków oświaty i wychowania, jest także jedną z pierwszoplanowych postaci polskiej dydaktyki historii”. W obu dziedzinach zdobył szerokie, w pełni uzasadnione, uznanie międzynarodowego świata nauki.

Profesora Czesława Majorka żegnaliśmy w Jego rodzinnej miejscowości 4 października 2002 r. W pogrzebie uczestniczyli historycy wychowania, koledzy, przyjaciele i sympatycy z całej Polski. Jego śmierć jest wielką stratą dla polskiej nauki, a przede wszystkim w dziedzinie historii oświaty i wychowania, której swoją działalnością naukową służył przez całe życie.

STANISŁAW BILEWICZ 1932 - 2002

JÓZEF KOZIOŁ

Gdzieś w październiku 1975 roku do gabinetu kierownika Wydziału Spraw Lokalnych Urzędu Miejskiego w Rzeszowie wszedł elegancki mężczyzna. Przedstawił się jako asystent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, podając mi równocześnie skierowanie z Uczelni uprawniające do otrzymania mieszkania. W tamtych czasach Urząd Miejski wydzielał odpowiednią ilość mieszkań przekazywanych pracownikom szkół wyższych w oparciu o skierowania z uczelni.

Tak poznałem **Stanisława Bilewicza**.

Ponownie spotkałem go we wrześniu 1976 roku na zebraniu pracowników Studium Języków Obcych WSP, gdzie podjąłem właśnie pracę, a On nieco wcześniej przeniósł się do Studium z Katedry Filologii Rosyjskiej.

Miałem więc sposobność bliższego poznania Tego – jak się później okazało – człowieka o interesującej osobowości.

Wywodził się z rodziny patriotycznej. Ojciec, legionista Piłsudskiego otrzymał przydział ziemi na Kresach

Wschodnich. Stamtąd rodzina Bilewiczów została wywieziona na Syberię. Straszne przeżycia dziecka, rozstania i częste ocieranie się o śmierć wywarły na Jego psychice niezatarte piętno. Był jakiś zamknięty w sobie i trochę jakby nieufny, zwłaszcza wobec tych, których nie znał dobrze. Ale był też człowiekiem życzliwym i uczynnym. Miał też dwójakiego rodzaju hobby. Pierwsze to myślistwo (był zapałym myśliwym), drugie to majsterkowanie, potrafił naprawić zegarek, a ze zdezelowanego motocykla zrobić niezły pojazd, którym zwiędził nawet kawał Polski.

Przede wszystkim był jednak nauczycielem, nauczycielem sumiennym, wymagającym, czasem surowym, ale zawsze sprawiedliwym.

W smutnym dniu 14 października tego roku na pięknym cmentarzu w Jasle w imieniu społeczności akademickiej Uniwersytetu Rzeszowskiego z głębokim żalem pożegnaliśmy kolegę Stanisława.

REQUIESCAT IN PACE

NASZE ZABYTKI ARCHITEKTURY

LETNI PAŁACYK LUBOMIRSKICH W RZESZOWIE cz. II.

Kolejną, a bardzo ważną budowlą z owych lat, wzniesioną w mieście, był Pałac Letni Lubomirskich. Wielokrotnie przebudowywany przetrwał w swej okazałości architektonicznej i formie do XXI w. Wzmianki o letnim pałacyku i otaczającym go parku, powszechnie były w monografiach Rzeszowa. Pałac wzniesiony został ok. 1700 r. według ideowego zamysłu Tylmana z Gameraen, był to zapewne budynek parterowy, murowany i podpiwniczony. Uznawany był za rezydencję i zwany „Palais d'Ete”, w 1737 r. uległ modernizacji. Zmieniono mu dach i architektoniczne detale fasad. Nowością były supraporty (obramowane płaszczyzny nad drzwiami, ozdobione sztukaterią-płaskorzeźbą), wnęki i popiersia. W tym okresie założono też park w typie francuskim, który przetrwał dziesiątki lat.

Dokonanie nadbudowy kondygnacji przypisuje się środowisku saskiemu regencji śląskiej. Mimo że autorzy parku i „oryginalnej dekoracji architektonicznej” są nadal nieznanymi, to ich wartość stylistyczną zaliczana jest do ideowego nurtu zw. „późnobarokowym” lub „rokokowym” (*monumentalna surowa bryła była dekorowana już w okresie użytkowania budynku*).

Badacze historii uzasadniają, iż nad kształtowaniem plastycznego wyrazu architektonicznej formy pałacyku i stylowej struktury przestrzennej parku przez długie lata pracowali z wielkim talentem i intuicją rzemieślnicy oraz artyści plastycy, przywożeni przez Jerzego Ignacego Lubomirskiego z południowej i zachodniej granicy.

Pałac Letni usytuowany na parceli ogrodowej, przylegającej do Alei Pod Kasztanami i ul. J. Dekerta. Parcela jest fragmentem wielohektarowej powierzchni parku. Aleję wysadzoną szpalerem kasztanowca w 1873 r. nazwano „drogą Pańską” (pod kasztanami), od strony zachodniej stanowiła ona granicę parku. Widać to na Planie Wiedemana (ok. 1746 r.). Teren parku otaczający pałac na pocz. XIX w. rozparcelowano na działki budowlane.

Parkowa lokalizacja pałacyku oznacza, że może być on oglądany przez widza z czterech stron, dlatego autor zaprojektował pałac jako „czterofasadowy” o wzbogaconym wyrazie wystroju plastycznego. Do dekoracji tynkowanych ścian zastosowano piaszkowiec i drewno dębowe. Gzymsy zwieńczające ściany na całym obwodzie, sima przyczółków i popiersia z piaszkowca (*simą* – rynną w formie wyniętej w górę listwy). Obramienia nisz owalnych, półkolistych, głowice przyściennych pilastrów i porte-fenetre wykonano z dębu (*porte-fenetre* – okno sięgające do podłogi – typ pałacowej architektury XVII-XVIII w.). O ile „wzajemne powiązanie materiału” i formy architektonicznej uzyskano przez tektonikę – rozumianą jako plastycznie opracowaną i artystycznie

przemysłaną konstrukcję”, to „estetyczna doskonałość wynika z doskonałości technicznej...”

Strukturę wewnątrz kształtują ściennie podłużne układy konstrukcyjne, tj. dla głównego korpusu układ półtoratraktowy, wąskimi korytarzami od strony wschodniej i jednotraktowy dla brył bocznych. Historycy uznali, iż wszelkie, kilkukrotne przebudowy zmieniające sylwetkę architektonicznej formy „nie dotyczyły planu, który stanowi całość jednorodną”. Bryłę kształtuje prostokreślna osiowość rozszerzonej litery „H”, budynku piętrowego, a w części środkowej dwupiętrowego. Całość osadzona na cokale – wysokich sułerenach – występujących 1,67 m. nad ziemię, ze stropem kolebkowym z cegły ceramicznej. Dach mansardowy z lukarnami (lukarny – okna dachowe oświetlające poddasze, w okresie baroku stosowane jako element dekoracyjny).

Pałac w II poł. XX w. wyposażony został w nowoczesne systemy: wodno-kanalizacyjny z tazenkami, instalację siły elektrycznej, prąd, instalacje alarmowe oraz system grzewczy.

Charakterystycznymi elementami plastycznymi budynku, o których warto wspomnieć ze względu na ich wartość są:

- jednopiętrowe bryły boczne z pojedynczymi i podwójnymi lukarnami w mansardowym dachu i bezokienne ściany skrzydeł ryzalitujące fasadę. Na pionowej osi ścian ryzalitujących fasadę w pasie poddasza znajdują się „wnęka owalna w drewnianym, rzeźbionym obramieniu mieszcząca piaszkowe popiersie. Po bokach wnęki 2 płyciny dekoracyjne o kształcie nieregularnego czworoboku”. Naroża ścian ryzalitowane, na całej wysokości boniowane poziomo.
- okna o regularnym rozstawie, zróżnicowane kształtem i wielkością na każdej kondygnacji. W miejsce środkowego okna parteru, wstawiono drzwi dębowe, w których filigij zamieniono na szkło okienne. Dostęp schodami jednobiegowymi. Schody kamienne, obudowane tralkami kamiennymi i podstawami pod wazy kwiatowe.
- na elewacjach w poziomie parteru zamknięta półkolistą niszą (wnęka w ścianie przeznaczona do celów zdobniczych i kulturowych), z „drewnianym rzeźbionym obramieniem”, wyżej z wnęką owalną z popiersiem. Podział poziomy pasami boniowania z nałożonymi na pilastry drewnianymi, rzeźbionymi wisiorami „w kształcie głowic wspierających gzyms międzykondygnacyjny”.
- także blaszane muszle, pęki sitowia, girlandy kwiatowe pełnoplastyczne i owal z wypukłą literą „L” (Lubomirscy), wachlarze z ostro ujętymi liśćmi, okrągłe liście lilii wodnej, trzy popiersia z piaszkowca z zarostem, wąsami i długimi bujnymi włosami i trzy kobiece. Dwa spośród sześciu popiersi charakteryzują „najwyższy wyraz artystyczny – rozpowszechnione ówczesnie alegorie cnót”.

• trwałe drewno dębowe, które pod wpływem zjawisk atmosferycznych w naturalny sposób zmienia swą wyrazistość i barwę. Dębina umocowana na fasadzie przykuwała uwagę widza, wzbudzając podziw i zazdrość.

Brak przedsiianka przy wejściu do pałacyku, chroniącego wnętrza przed napływem zimnego powietrza, oznacza, iż przeznaczenie ich miało charakter czasowy, ograniczony do okresu letniego, podobnie jak użytkowane w II poł. XX w. *dacze*.

Jak należy sądzić, J. I. Lubomirski organizował rozrywki nie tylko w pałacyku, ale również na świeżym powietrzu, w otaczającym go parku. W tym celu wybudowano amfiteatr otoczony ogrodem kwiatowym, groblą wodną i kolistą wyspą pośrodku. W ogrodzie poprowadzono ścieżki wśród krzewów, starodrzewia grabu, dębu, platanów i lip. Strukturę przestrzenną parku nazywano nawet „labiryntem”.

Po wojnie pałac znajdował się w rękach prywatnych, z których wykupiono go na cele muzealne. Jedynym właścicielem był Skarb Państwa. W 1984 r. decyzją władz został on przekazany na cele oświaty, w użytkowanie WSP dla organizacji Zakładu Muzyki. Z uwagi na niewłaściwą eksploatację i brak właściwej opieki ze strony b. użytkowników i złej jakości doraźnych remontów, stan budynku był tragiczny.

Po wykonaniu ekspertyzy stanu technicznego i możliwych sposobów renowacji, pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie mgra Zbigniewa Juchy, zmudnych i kosztownych prac remontowo-konserwacyjnych, budynkowi i jego otoczeniu przywrócono dawny blask i nową jakość i funkcję – dynamicznie rozwijające się kształcenie młodzieży w zakładzie, a następnie Instytucie Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podczas remontu zlikwidowano zniekształcające harmonię przybudówki i nadbudówki, z dachu, któremu przywrócono formę, usunięto blachy i dachówkę, kładąc nowe pokrycie z blachy miedzianej. Nie tylko zapewnia ona półwiekową trwałość i wytrzymałość techniczno-użytkową, ale pod wpływem zmiennych warunków klimatycznych pokrywa się ona patyną, a dach uzyskał szlachetny, naturalny kolor. Kolor dachu i uplastycznienie fasad wywołują złudzenie iluzji architektonicznej formy ruchu.

Wiedza, intuicja i poważne traktowanie przez konserwatorów i wykonawców realizacji przedsięwzięcia odnowy Pałacyku Lubomirskich, świadczą o ich najwyższej fachowości, a „budowla-rzeźba” stanowiąca **chlubę i najcenniejszy skarb** Uniwersytetu Rzeszowskiego, rozkwita w otoczeniu.

Gdyby jeszcze udało się zakończyć drugi etap renowacji otoczenia, muru i stylowych waz z piaszkowca, lub choćby przeprowadzić konieczne zewnętrzne remonty. Zaakcentowanie wszystkich filarów ogrodzenia kamiennymi wazami po renowacji wzmocniłoby strukturalną i artystyczną wartość ogrodzenia.

Oprac. i rys. Stanisław Majka

Wyróżnione fragmenty pochodzą z oprac. J. Teodorowicz-Czerepińskiej „Pałac Letni Lubomirskich i Park Pałacowy w Rzeszowie”, Lublin 1961 (Archiwum WKZ w Rzeszowie) i rzeszowskich przewodników.

GAZETA



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam i za poglądy wyrażane w listach.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Redaktor: dr Krzysztof Kubala
Redaktor graficzny: dr WIESŁAW GRZEGORCZYK
Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ
Zdjęcia udostępnia Pracownia Zbiorów Specjalnych BG UR.
Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050
ISSN 1642 - 6797



FOTOREPORTAŻ Z INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003



Rozpoczęcie inauguracji roku akademickiego w Dębicy.



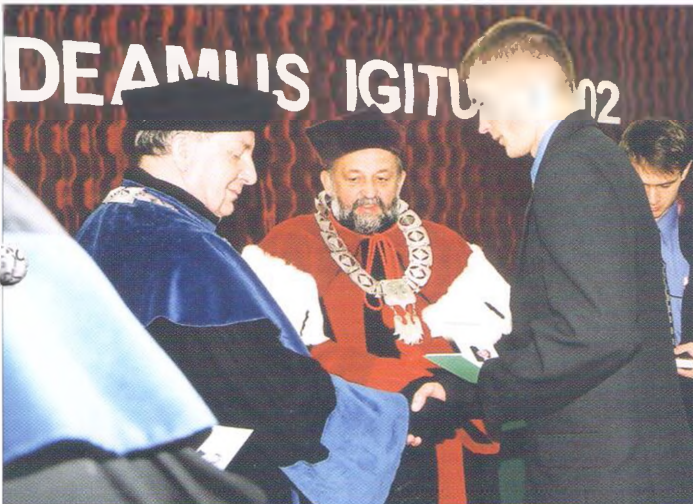
Akt uroczystej immatrykulacji studentów Instytutu Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego w Dębicy.



Rektor składa gratulacje odznaczonym.



Wicepremier i Wojewoda odznaczają zasłużonych nauczycieli akademickich UR.



Uroczystości inauguracji w Werni. Proroktor W. Furmanek i dziekan Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego dokonują aktu immatrykulacji.



Władze Kolbuszowej i studenci podczas inauguracji w Werni.



Proroktor prof. UR Jerzy Kitowski odczytuje rolę przysięgi.



Nowo odznaczeni profesorowie.



Wręczenie przez wiceministra prof. T. Gobana-Klasa nagrody zespołowej przyznanej przez MENIS na ręce Rektora UR.

FOTOREPORTAŻ Z INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2002/2003



Powitanie wicepremiera, ministra finansów prof. G. Kołodki przez rektora UR prof. W. Bonusiaka i wojewodę Z. Siewierskiego.



Goście uroczystości: G. Kołodko, Z. Siewierski i rektor PRZ prof. T. Markowski przed rozpoczęciem inauguracji.



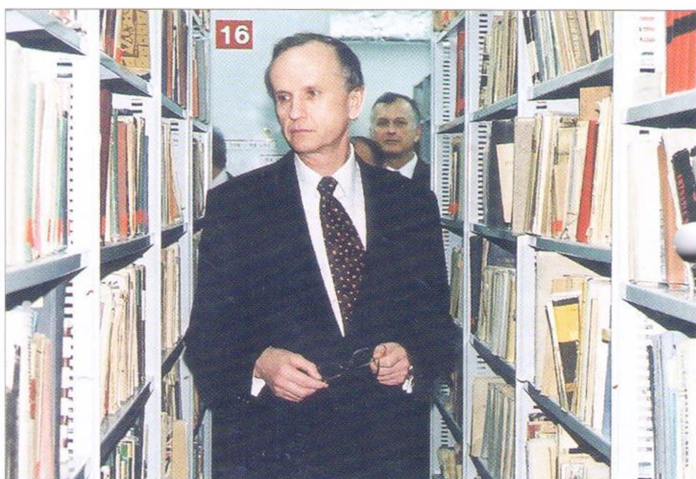
Przygotowana przez „Libre” ekspozycja książek pracowników UR.



Gospodarze i goście uroczystości podczas zwiedzania nowej biblioteki akademickiej.



Przed wejściem do biblioteki.



Zwiedzanie biblioteki.



Wicepremier G. Kołodko wręcza Srebrny Krzyż Zasługi nowo mianowanej prof. UR J. Szempruch.



Podczas bankietu wydanego po inauguracji. Wicepremier G. Kołodko i dyrektor Banku Pekao SA Wincenty Kulpa w otoczeniu Władz Uniwersytetu.